

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89  
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.  
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

## W przededniu procesu brzeskiego

(Zob. str. 4)

## Laval na ziemi amerykańskiej

Entuzjastyczne powitanie w Nowym Jorku. — Uroczyste przyjęcie na ratuszu. — Mowa Laval

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 22. 10. (R) Parowiec francuski „Ile de France“ przybył do Nowego Jorku dziś w nocy, o godz. 3 (godz. 9 wedle czasu środk.-europ.). Oficjalne powitanie premiera Laval nastąpi o godz. 9 rano.

Nowy Jork 22. 10. (R) O godz. 9'15 (15'15 we dle czasu środkowo-europejskiego) premier Laval wraz z otoczeniem opuścił pokład parowca „Ile de France“ i udał się na ląd. Na miejscu lądowania gości francuskich zebrały się tłumy ludności i to nie tylko na ulicy ale w

Burmistrz Walker w serdecznych słowach witał przybywających. W odpowiedzi premier francuski Laval wygłosił w języku francuskim mowę, w której m. in. oświadczył: Przyjeżdżam z kraju, który zdecydowany jest do ścisłej współpracy z Ameryką nad przywróceniem dobrobytu. Ciężki kryzys przerwał dalszy rozwój Ameryki i innych państw. Wśród ogólnego zwątpienia muszą obie wielkie demokracje znaleźć metody, które byłyby w stanie przywrócić spokój i równowagę. Zaproszenie prezydenta Hoovera wzruszyło cały naród

cofania 200 milionów dolarów z banków amerykańskich. Pisząc o tem sprawozdawca wymienionego dziennika oświadcza, że dowodzi to małoduszności finansistów francuskich w transakcjach międzynarodowych. Dzisiejsi finansisci francuscy stawiają dwa pytania: kiedy się dolar załamie i jak nisko spadnie. Panuje ogólnym przekonanie, że

Stany Zjednoczone odstąpią od parytetu złota.

Ułtymatywne stanowisko finansjery francuskiej wobec banków amerykańskich uważają w kołach politycznych za miecz Damoklesa, zawieszony ponad głową prezydenta Hoovera w przeddzień konferencji z premierem Lavalem. Laval dąży do pokoju światowego, ale pokój po myśli Francji, i frank ma być tą pałką, którą słowo „bezpieczeństwo“ w znaczeniu francuskim ma być wbite w głowę prezydenta Hoovera.

—o—

### Laval nie chce słyszeć o redukcji płac urzędniczych

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 22. 10. (B) „Populaire“ donosi, że na jednym z ostatnich posiedzeń rady ministrów ministrowie należący do stronnictw prawicowych zaproponowali ogólną redukcję poborów urzędniczych w celu przywrócenia równowagi budżetowej. Po namiętnej dyskusji premier Laval oświadczył, że raczej poda się do dymisji, aniżeli zgodzi się w obecnej dobie na redukcję płac urzędniczych. Dziennik zapytuje wreszcie, czy prawdą jest, że zgodzono się sprawę tę odłożyć do roku przyszłego po wyborach parlamentarnych.

—o—

Berlin 22. 10. (Sch) Z kamieniołomu w Wer nigerode skradziono 24 kg. dynamitu, w związku z czem aresztowano 8 osób.



Laval



Hoover

oknach, na balkonach a nawet na słupach latarni skupiły się tysięczne rzesze ludności pragnące zobaczyć nadjeżdżających gości. Na Broadway ustawiono oddziały wojskowe i na rynarce wojskowej z muzyką.

Z chwilą przejeżdżania łodzi koło Governor Island baterja oddała 11 strzałów armatnich. Na miejscu lądowania powitał premiera Laval sekretarz stanu Stimson, który gości francuskich odprowadził do ratusza. Przejeżdżając witała ludność entuzjastycznymi owacjami.

francuski. Gest ten uznany został nie tylko za wyraz starej, wypróbowanej przyjaźni między naszymi wielkimi demokracjami, lecz także zwrócił się rząd amerykański do Francji, ponieważ wśród ogólnych zaburzeń pozostała nienaruszona. Z pełnym zaufaniem staje wobec narodu amerykańskiego. Znam jego entuzjazm i wiem, że zdolny jest do wielkich porównów. Wiem również, że w razie potrzeby naród amerykański usłucha wezwania któreby nadeszło od Starego Świata.

O godz. 11 Laval wyjechał do Waszyngtonu.

## Finansjera francuska trzyma miecz Damoklesa nad głową Hoovera

Londyn, 22. 10. (L) Specjalny sprawozdawca „Daily Herald“ w Paryżu donosi, że możliwe, iż w razie gdyby bankierzy nowojorscy nie od

wołali swej uchwały w sprawie niepodwyższenia stopy procentowej od kapitałów francuskich, Bank Francuski byłby zmuszony do wy-



## LISTY LONDYNSKIE

## RAMSAY MACDONALD

(Od naszego korespondenta)

Londyn, 19 października

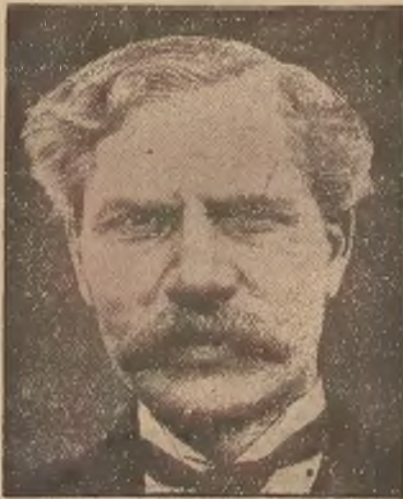
(L) Trudno jest zaisie zrozumieć ostatnie trzy miesiące wewnętrznej polityki angielskiej, jeśli się nie zrozumie faktu, że bieg wypadków został w znacznej części dyktowany osobistością i indywidualnością jednej z najgłówniejszych figur tego dramatu. Tak bardzo został bieg wypadków pokierowany wolą i odwagą jednego człowieka, że dla wielu wypadki te są jedną z najciekawszych ilustracji funkcjonowania współczesnej demokracji i roli osobistego czynnika w tej formie rządu. Bo można śmiało powiedzieć, że gdyby nie MacDonald, to historia Anglii i Europy i międzynarodowej polityki w ostatnich miesiącach byłaby zupełnie inną aniżeli przedstawia się ona dzisiaj. Tylko historia potrafi wydać słuszny i bezstronny wyrok w tym sporze, który już teraz stanowi jeden z najbardziej interesujących problemów politycznych: czy jest Ramsay MacDonald jednym z największych brytyjskich mężów stanu, zbawicielem kraju, szermierzem nieprzedajności demokracji; czy też jest on oportunistą, zdrajcą i typowym politykiem, dla którego osobisty triumf jest decydującym motywem działania.

Obecny list nie zamierza rozstrzygnąć tego problemu. Rzuci on tylko kilka promieni światła na kwestję, bez zrozumienia której obecne wybory stwarzają wrażenie chaosu większego aniżeli są one w rzeczywistości.

Owego poranka, w którym Anglia dowiedziała się, że rząd Partji Pracy ustąpił i że MacDonald postanowił stworzyć nowy rząd przeciwko swej dotychczasowej partji, zdumienie w szeregach socjalistów nie miało granicy. Lecz partja zachowała na tyle zimnej krwi, że jednym z głównych haseł taktycznych, rzucanych w ów dzień kryzysu, było, że osoba MacDonalda ma pozostać poza kołem osobistych ataków i że krok jego ma być oceniany i przedstawiany jako tragiczna pomyłka a nie jako świadomy akt zdrady. Było to mądre hasło. Bo MacDonald jest nie tylko twórcą Partji Pracy; on jest nie tylko tym, który ją doprowadził do wielkości i triumfu. Osobiście był on kochany i szanowany przez szerokie masy prostego ludu. „Good old Mac...“ Henderson i jego koledzy obawiali się poprostu, że osobista popularność MacDonalda jest tak wielką, że atak na jego osobę zaszkodzić może więcej partji aniżeli premierowi. Lecz to taktyczne hasło stało się po krótkim czasie poważną przeszkodą. W tej walce o śmierć i życie, która się teraz toczy, postać wodza przeciwnego obozu nie może trwale pozostać w aureoli szlachetności i męczeństwa. Dziś ryciny „Daily Herald“ okazują MacDonalda w towarzystwie Baldwina i Samuela jako trucieli ludu robotniczego i rabusiów ich dobrobytu. W gorące walce wyborczej powoli wyłaniać się poczynają wątpliwości nie tylko co do MacDonalda-polityka, lecz także MacDonalda-człowieka.

Od wielu lat wiadomem było, że ludowa popularność premiera nie odbijała się w jego popularności w najbliższym kole współpracowników i kolegów. Ten pierwszy premier socjalistyczny był i jest arystokratą w sposobie życia, w wyborze przyjaciół, w swych gustach i doborze przyjemności życia. On był pierwszym przy otwieraniu wystaw malarstwa i przy kosztownych licytacjach arcydzieł sztuki. Dostęp do MacDonalda jako premiera był problemem nie tylko dla zwyczajnego członka parlamentarnej Partji Pracy, lecz nawet dla ministra. Wielu z nich nie weszło z nim nigdy w osobisty kontakt. Można śmiało powiedzieć, że w gromie parlamentarnej Partji Pracy był on nielubiany. Ta okoliczność wytłumaczy może przyszłemu dziejopisarzowi ważne części obecnej zagadki. Powiadają, że MacDonald wiedział, że większość partji w cichości ducha — lub, być może, nawet na formalnym konwentyklu

— postanowiła, że on nie będzie więcej ani premierem ani przewodcą partji. Jeśli MacDonald to wiedział, to widocznie stworzenie „narodowego“ rządu było dla niego jedyną alternatywą. Jeśli rzecz tak się miała, to maska męczeństwa pełnego patriotyzmu zdarta zostaje z oblicza zręcznego polityka. Jeśli tak rzecz się miała, to wielka część tej zagadki przestaje być zagadką. Tego zarzutu nikt dotychczas nie zrobił premierowi expressis verbis. Lecz faktem jest, że stworzenie narodowego rządu było dla socjalistycznego gabinetu niespodzianką; owego poniedziałkowego ranka MacDonald za



MacDonald

wiadomił ich poprostu, że postanowił stworzyć narodowy rząd. Od wielu miesięcy był ten plan w głowie premiera? Wczoraj Henderson — ów ostrożny Henderson — rzucił publicznie przypuszczenie, że ów plan dojrzał od wielu miesięcy w najskrytszych myślach MacDonalda. Dziś premier, pełen oburzenia, zaprzeczył tej hipotezie. Lecz że przypuszczenie to zostało rzucone publicznie, jest dowodem, że walka nie toczy się więcej w rękawiczkach.

Byłoby niemądrem namyślać się teraz właśnie, ile jest prawdy w tem przypuszczeniu. By

łoby niemądrem, przyjęc je bez zastrzeżeń. Bo powodzenie MacDonalda na terenie politycznym nie jest powodzeniem politycznego karierowicza. W 1914 roku on jeden w Partji Pracy wypowiedział się przeciw wojnie; Henderson i Clynes i inni przywódcy obecnej opozycji poszli wówczas za ogromną większością narodu, MacDonald, zdawało się wówczas, poświęcił raz na zawsze swoją karierę polityczną na ołtarzu swych przekonań. Gdyby nie szczęśliwy bieg okoliczności, to ten los napewno stałby się jego udziałem. Dlatego też przyjmować należy z pewną dozą ostrożności owa interpretację obecnych wypadków, która mówi o ambicji karierowicza. Wytłumaczenie jest przypuszczalnie inne. Być może, że leży ono w owej słabości ku pozie i teatralności, która zawsze cechowała MacDonalda. Jest on uosobieniem dramatycznego egocentryzmu w polityce. Lubi on myśleć o sobie w pojęciach aktora w samym środku widowni, w pojęciach głównego aktora dramatu, w pojęciach zbawcy ojczyzny, patrioty, który poświęca siebie i interesu partji dla interesu narodu. Nic bardziej wymownie nie odbija tej pozy jak owo posiedzenie, które MacDonald w dzień po ustąpieniu socjalistycznego rządu odbył z młodszymi ministrami Partji Pracy. Z smutnym uśmiechem mędrca i świętego radził im, by go porzucili, by poszli śladami oficjalnej Partji Pracy: „Wy jesteście młodzi“, mówił im, „i Wasza przyszłość leży przed Wami, tj. w Partji Pracy. Nie rujnujcie tej przyszłości gwoi lojalności ku mnie“... Było to piękne i dramatyczne i napewno ku wielkiemu upodobaniu premiera. Ku jego upodobaniu jest też zapewne ów beznadziejny bój, w który rzucił się on w Seaham, w swoim dotychczasowym obwodzie, który w 1929 roku wybrał go najznaczniejszą większością głosów osiągniętą podczas wyborów. Obecnie klęska jego w tym obwodzie górników jest prawie że pewną. Lecz walka przeciw całej maszyni Partji Pracy jest dramatycznym giestem odwagi i wezwania. Lubuje się w niej ten premier o pięknej ascetycznej twarzy arystokraty, gdy osłabiony i ochrypli przekrzyknąć się stara w przyćmionej hali w drobnej mieścinie w Seahamowskim obwodzie wrogi pomruk swego dotychczas wiernego ludu — on nieustraszony rycerz broniący demokracji przed swą krótkowzroczną sprzedajnością.

## Strajk włoski w magistracie warszawskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 10. Sin. Wszystkie urzędy, biura i wydziały magistratu były dziś nieczynne. Urzędnicy wprawdzie przybyli do biur, lecz nie pracowali, kasy były nieczynne.

Nie pracowali również sekwestratorzy ku uciesze mieszkańców miasta. W południe związek pracowników magistratu wydał odezwę do

wszystkich urzędników, wzywającą do kontynuowania strajku włoskiego w dniu jutrzejszym. Konflikt zaostrza się. Dalsza konsekwencja strajku włoskiego ma być strajk właściwy, który ma się rozpocząć w sobotę i który objąłby 12.000 urzędników.

Audjencje u ministra oświaty  
Poseł Dr Thon interwenjuje w sprawie  
szkolnictwa żydowskiego

Warszawa 22. 10. PAT. P. minister WR. i OP. Jędrzejewicz przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Polskiej Akademji Umiejętności prof. Kostaneckiego i generalnego sekretarza prof. Kutrzebę w sprawach Akademji, następnie prezesa Towarzystwa Geograficznego Massalskiego, prof. U. J. Zarębę, rektora Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie prof. Lackowskiego, pp.: Ignacego Balińskiego i Antoniego Wysockiego, którzy zaprosili p. Ministra do komitetu honorowego jubileuszu pracy literackiej Józefa Weyssenhofa. Następnie p. minister przyjął delegację rabinów, z posłem Lewinem na czele, posła dra Thona, prezesa Koła Żydowskiego w Sejmie wraz z posłem Rosmarinem w sprawach szkolnictwa żydowskiego, wreszcie delegację Zrzeszenia mieszkańców kolonji akademickiej w Warszawie w osobach pp.: Puchalskiego i Chruścielewskiego w sprawach kolonji.

Grandi przyjeżdża w niedzielę  
do Berlina

Berlin. 22. 10. PAT. Przybywający w niedzielę rano do Berlina włoski minister spraw zagranicznych Grandi przyjęty będzie w poniedziałek na audjencji przez prezydenta Hindenburga. Według informacji prasy rozmowy polityczne między Grandim a przedstawicielami rządu Rzeszy dotyczyć będą przede wszystkim spraw rebrojenia i reparacji. Późatem omawia na ma być jako punkt specjalny kwestja uszczuplenia ceł w traktacie handlowym niemiecko-włoskim, przyczem rząd włoski domagać się ma pewnych ulg w imporcie do Niemiec.

Hamburg. 22. 10. (R) Załoga parowca duńskiego „Peter Most“, który wczoraj w nocy najechał na mieliznę koło Scharhoern została wczoraj wieczór wyratowana i wysadzona na ląd. Na pokładzie pozostali jedynie kapitan i sternik. Z powodu silnie wzburzonego morza parowiec jest poważnie zagrożony.

**Dziś w Teatrze  
dźwiękowym  
„UCIECHA“**

Największe arcydzieło sezonu!

# DAWID GOLDER

(MOSKWA—PARYZ) FILM NAD FILMY!

Czytajcie afisze!

## Odpowiedź Chin i Japonji na notę Rady Ligi Narodów

**Chiny zwalają winę na Japonję, Japonja tłumaczy się „samoobroną“**

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 22. 10. (L) Na notę członków Rady Ligi Narodów przypominającą Chinom zobowiązania wynikające z paktu Kellogga, odpowiedział rząd nankijski powtórzeniem zarzutów przeciw Japonji z powodu naruszenia praw międzynarodowych, przez bezprawne zaatakowanie Mukdenu i innych miast mandżurskich. Rząd chiński podkreśla, że rozstrzygnięcie tego konfliktu bez zastrzeżeń powierzył Radzie Ligi Narodów, oraz daje zapewnienie swej współpracy w celu rozwiązania zatargu drogą pokojową.

Londyn 22. 10. (L) W odpowiedzi na notę członków Rady Ligi rząd japoński zapewnia, iż zdaje sobie sprawę z obowiązków, jakie wzięła Japonja na siebie podpisując pakt Kellogga, oraz, że poczynione przez nią kroki w Mandżurji mają charakter samoobrony bez zamiarów wojennych. Dalej rząd japoński wyraża swoją

gotowość do podjęcia bezpośrednich rokowań z rządem chińskim i zapytuje, czy garstka wojsk japońskich, znajdujących się poza strefą kolejową może być uważana za środek do wymuszenia dla siebie ustępstw.

### W oczekiwaniu decyzji

Genewa 22. 10. (K) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przedpołudniem na posiedzenie poufne w sprawie obrad nad konfliktem chińsko-japońskim. Delegaci Chin i Japonji nie zostali zaproszeni. W południe delegat japoński Yoshizawa udał się do Brianda i odbył z nim konferencję, która trwała przeszło godzinę. Po konferencji tej Briand zwołał na popołudniu posiedzenie jawne. Oczekiwane jest, że dziś zapadnie decyzja Rady Ligi w sporze chińsko-japońskim. Uchwałę Rady Ligi podajemy na str. 10.

## Pos. Niedziałkowski referentem projektu w sprawie autonomji dla Ukraińców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 10. Sin. Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem wicemarszałka Polakiewicza powierzyła referat o wniosku PPS. w sprawie autonomji ziem Rzeczypospolitej polskiej, zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską posłowi Niedziałkowskiemu (PPS), który wszedł w skład komisji administracyjnej na miejsce posła Ciołkosza. Dodać należy, że los tego wniosku, który będzie w środę referowany, jest z góry do przewidzenia, a mianowicie zostanie on odrzucony słynną już „automatyczną“ większością głosów. Tym razem jednak ten automat bę-

dzie działał o wiele sprawniej, gdyż do głosów BB. dołącza się głosy Klubu Narodowego, Ch. D., NPR. czyli całego zespołu Chjeno-Piasta.

Klub ukraiński, jak wiadomo, nie podpisał wniosku w sprawie autonomji, powołując się na to, że statut uchwalony w r. 1919 przez komisję międzyaljancką miał szerszy zakres.

Wniosek Stronnictwa Ludowego w przedmiocie noweli do ustawy antyalkoholowej po przemówieniu referenta został odrzucony. We wniosku tym chodziło o dalsze uniemożliwienie spożywania alkoholu i zamknięcie całego szeregu zakładów sprzedających alkohol.

## Projekt socjalizacji przedsiębiorstw odrzucony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 10. Sin. Pod przewodnictwem posła Madejskiego odbyło się dziś posiedzenie komisji ochrony pracy. Wniosek PPS. w sprawie nowelizacji ustawy o czasie pracy w han-

dlu i przemyśle, zmierzający do oddania zakładów pod kontrolę robotników i społeczeństwa aż do całkowitego wywłaszczenia, został odrzucony.

## Min. pracy Hubicki o stanie bezrobocia w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 22. 10. Sin. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu referowano 4 ustawy dotyczące sytuacji na rynku pracy w związku z kryzysem gospodarczym. Po przemówieniu ministra pracy i opieki społecznej dra Hubickiego wszystkie ustawy zostały przyjęte.

W przemówieniu swoim minister Hubicki daje statystykę bezrobocia, z której wynika, że w okresie r. 1930-31 największe nasilenie bezrobocia wypadło na marzec i objęło w r. 1930 289.000, w r. 1931 370.000 bezrobotnych. Cyfry te uwzględniają tylko bezrobotnych za-

rejstrowanych, a nie obejmują bezrobocia na roli. Objawem dodatnim jest, że przy bezrobociu częściowym zatrudnienie jednak trwa 4—5 dni. Referat swój minister kończy następującymi słowami: Całkowite przewyciężenie bezrobocia może być w naszych warunkach tylko idea wytyczną. Bezrobocie nasze będzie miało zawsze charakter w pewnym stopniu chroniczny, choćby dzięki naturalnemu przyrostowi ludności. Zjawiska tego nie da się zmienić środkami natury czysto społecznej, rozwiązując je można tylko na płaszczyźnie gospodarczej

i nie tylko na terytorjum naszego państwa, lecz w związku z przebudową całego świata. W naszej mocy leżą jedynie środki, które mogą klęskę bezrobocia znacznie złagodzić. Projekty przez nas przedłożone mają do tego celu prowadzić.

Następnie przystąpiono do ustawy o pożyczce telefonicznej. Minister poczt i telegrafów inż. Boerner wygłosił dłuższe przemówienie o technice central automatycznych.

—o—

## Delegacja rabinów u ministra Jędrzejewicza

Warszawa 22. 10. ŻAT. Delegacja Związku Rabinów Rzeczypospolitej została dziś przyjęta przez ministra WR. i OP. p. Jędrzejewicza. Po przedstawieniu p. ministrowi członków delegacji wywiązała się dłuższa rozmowa, w której wzięli udział wszyscy rabini. Rozmowa miała charakter nader przyjazny.

## Sprawa Polańskiego w sądzie apelacyjnym

Warszawa 22. 10. Sin. Proces apelacyjny sprawy zamachu na poselstwo sowieckie Polańskiego, który miał się odbyć w dniu dzisiejszym został odroczony.

Sprawa została odroczone naskutek żądania obrony, domagającej się wizji lokalnej w poselstwie sowieckim oraz stwierdzenia, iż Polański jest obywatelem rumuńskim. Jutro sąd odpowie na to żądanie.

—o—

## Kongres żydowsko-amerykański do sir Wauchope'a

Nowy Jork 22. 10. ŻAT. Kongres żydowsko-amerykański, obradujący obecnie w Filadelfji wysłał depeszę powitlaną do nowomianowanego Wysokiego Komisarza Palestyny sir Wauchope'a. Depesza wyraża nadzieję, że pod rządami jego osiągnięty będzie istotny postęp w rozwoju żydowskiej siedziby narodowej. Kongres wysłał też depeszę do sir Samuela.

## Sytuacja w szkolnictwie palestyńskim

Jerozolima 22. 10. ŻAT. W związku z sytuacją jaka wytworzyła się na skutek konfliktu w szkołach Agencji Żydowskiej zastępca Wysokiego Komisarza sir Young odbył dłuższą konferencję z drem Arlosoroffem.

## 32 kandydatów żydowskich w wyborach do parlamentu angielskiego

Londyn. 22. 10. ŻAT. Zgodnie z otrzymanymi informacjami w różnych okęgach wyborczych wysunięto 32 kandydatury żydowskie do parlamentu angielskiego, a mianowicie: Z ramienia konserwatystów 8 Żydów, z Labour Party 12, z liberalnego skrzydła sir Samuela 7, z grupy sir Samuela 7, z grupy sir Simona 4, z ramienia partji Mosleya 1 kandydat żydowski. Wśród kandydatów komunistycznych oraz kandydatów grupy Lloyd Georga niema Żydów.

## Wniosek o votum nieufności dla rządu pruskiego — odrzucony

Berlin. 22. 10. (Sch) Po dłuższej dyskusji w Sejmie pruskim odbyło się dziś głosowanie nad całym szeregiem wniosków opozycyjnych. Wniosek komunistów, niemiecko-narodowych i narodowych socjalistów o wyrażenie votum nieufności rządowi pruskiemu Brauna, odrzucony został 225 głosami przeciw 195. Szereg innych pojedynczych wniosków nieufności do poszczególnych ministrów i wyższych urzędników upadł podobną większością głosów.

# Największy proces w niepodległej Polsce rozpoczyna się w najbliższy poniedziałek w Warszawie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Warszawa, 22 października

Pewne niedowierzania co do dojścia do skutku procesu 11 posłów Centrolewu, b. więźniów brzeskich, coraz bardziej się rozwiewają. Do niedawna przebąkiwano o jakiejś ugodzie sanacyjno-opozycyjnej za cenę odroczenia, czy nawet zaniechania procesu brzeskiego, później była mowa o możliwości przekazania sprawy sądowi przysięgłych w Krakowie (zgodnie ze sprzeciwem obrony od aktu oskarżenia), wreszcie pojawiła się onegdaj wersja o delegowaniu sądu wileńskiego dla sądzienia sprawy, a to ze względów bezpieczeństwa publicznego. Wszystkie te wersje i pogłoski zostały oficjalnie zdementowane, a prowadzone od szeregu tygodni intensywne przygotowania do procesu w Sądzie okręgowym w Warszawie umacniają przekonanie, że proces b. więźniów brzeskich jednak rozpocznie się w tym Sądzie w określonym terminie, tj. dnia 26 bm.

Szereg przyczyn złożyło się na to, iż nadchodzący proces uważać należy za największy z procesów, jakich nie brak zresztą było w niepodległej Polsce, że wspomniemy tylko o procesie mordercy pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, o procesie krakowskim o zajęcia listopadowe, o procesie Steigera, a ostatnio o procesie o usiłowany zamach na marsz. Piłsudskiego we wrześniu ub. r. w Warszawie.

## KIM SĄ OSKARŻENI?

Przedewszystkiem będzie to proces par excellence polityczny, a występujące w nim w charakterze oskarżonych osoby należą (z małymi wyjątkami) do najwybitniejszych działaczy parlamentarnych centrum i lewicy polskiej. I tak oskarżeniem objęci są posłowie sojalistyczni w liczbie sześciu:

Norbert Barlicki (lat 51), z zawodu nauczyciel, poseł do wszystkich czterech Sejmów, wiceminister spraw wewnętrznych w latach 1918—1919, minister pracy w gabinecie koalicyjnym Skrzyńskiego przed przewrotem majowym, członek polskich delegacji pokojowych w Mińsku i Rydze, najwybitniejszy przywódca PPS. w b. Kongresówce,

Dr. Herman Lieberman (lat 61), adwokat podpułkownik w stanie spoczynku, poseł do parlamentu austriackiego od r. 1907 do 1918 i do wszystkich Sejmów polskich, obrońca w procesie legionistów w Marmaroszu Sziget, prokurator Trybunału stanu w sprawie b. ministra skarbu Czechowicza, jeden z najstarszych przywódców PPS. w Małopolsce;

Dr. Adam Pragier (lat 43), profesor Wolnej Wszechnicy w Warszawie, legionista w drugiej brygadzie, autor prac z zakresu skarbowości, poseł do 3-go Sejmu, przywódca PPS. na terenie Warszawy;

Adam Ciołkosz (lat 30) z Tarnowa i Stanisław Dubois (lat 30) z Warszawy, dziennikarze, najmłodszy i najaktywniejszy z pośród przywódców PPS., posłowie w poprzednim i obecnym Sejmie;

Mastek Mieczysław (lat 45), b. poseł socjalistyczny z Krakowa, maszynista kolejowy, b. przewodniczący związku zawodowego kolejarzy.

Z pośród działaczy byłego stronnictwa „Piast” znaleźli się na ławie oskarżonych dwaj

Wincenty Witos (lat 57), trzechkrotny premier rządu Rzeczypospolitej (1920, 1923 i 1926) poseł do Sejmu galicyjskiego od 1908—1914, do parlamentu austriackiego od 1911—1918, oraz do wszystkich czterech Sejmów polskich, długoletni przywódca PSL. Piast;

Dr. Władysław Kiernik (lat 52), z zawodu adwokat, poseł do wszystkich Sejmów polskich, członek polskiej delegacji pokojowej w Rydze, minister spraw wewnętrznych w gabinecie Witosy w r. 1923, minister rolnictwa w gabinecie Wł. Grabskiego w r. 1925 i w kilkudniowym rządzie Witosy przed przewrotem majowym.

Bagiński Kazimierz (lat 41), i dr. Putek Józef (lat 39), obaj przywódcy b. stronnictwa „Wyzwolenie”, publicyści, członkowie trzech pierwszych Sejmów polskich (nie kandydowali przy ostatnich wyborach z powodu nienadziejścia z Brześcią deklaracji kandydackich), Bagiński członek Strzelca i komendant P.O.W. w r. 1915, dr. Putek b. wójt w Choczni pod Wadowicami.

Wreszcie oskarżony jest też Adolf Sawicki (lat 34) z b. Stronnictwa Chłopskiego, wybrany do Sejmu w r. 1928 w okręgu białostockim, wójt jednej z gmin tego okręgu.

## PRZYGOTOWANIA DO PROCESU

ze strony władz sądowych są już na ukończeniu. I tak specjalnie zaadaptowano salę kolumnową warszawskiego Sądu okręgowego, przy ul. Miodowej l. 15 (dawny Pałac Pacy), która ze względu na swą szczupłość pomieści zaledwie część osób, chcących przysłuchiwać się temu niezwykle procesowi. Ofiarą ograniczeń, spowodowanych brakiem miejsca, padnie przede wszystkim prasa zamiejscowa i zagraniczna, której przedstawicielom przyznano zaledwie po kilka miejsc, pozostałych po uwzględnieniu przedstawicieli prasy warszawskiej. Wydawanie biletów rozpocznie się w piątek, w którym-to dniu prezes sądu okręgowego p. Kamiński zadecyduje o przydziale miejsc reprezentantom poszczególnych dzienników.

Miejsce dla publiczności będzie zaledwie kilkadziesiąt, z czego znaczna część przypadnie rodzinom oskarżonych, tylko więc szczupłe grono osób postronnych będzie mogło znajdować się na sali. Karty wstępu będą jednak bezimiennie tak, że ci, którzy otrzymają karty wstępu, będą mogli przekazywać je innym osobom, o ile nie zechcą sami być na sali przez cały okres trwania rozprawy.

Przedstawiciele palestry kart specjalnych nie otrzymają, legitymacja ich będą togi i w miarę możliwości będą mogli zajmować miejsca w szczególności ławki dla świadków.

## WYGLĄD SALI ROZPRAW

Przed podwyższeniem, na którym ustawione

są czerwono obite fotele, przeznaczone dla członków Trybunału oraz przedstawicieli oskarżenia publicznego i protokolantów, znajdują się na środku mała barjerka, do której podchodzą zeznający. Od tego miejsca w dół sali ustawione są na lewo od Trybunału otoczone ze wszystkich stron barjerą dwie ławy dla oskarżonych, przed nimi stoły obrońców z krzesłami, zaś na prawo kilka pulpitów z krzesłami dla sprawozdawców pism. W poprzek ustawione są jeszcze dwie ławki dla świadków, a druga połowa sali przeznaczona jest dla publiczności, która będzie miała wyłącznie miejsca siedzące. Obie galerje wysokiej sali kolumnowej są zamknięte i ze względu na słabość konstrukcji otwarte nie zostaną.

## JAK DŁUGO POTRWA PROCES?

Ze względu na wielką ilość świadków (prócz 186, powołanych przez akt oskarżenia, obronaawnioskowała zeznawanie około 160 świadków), obliczają czas trwania rozprawy conajmniej na 4—5 tygodni.

Obroncy wczoraj złożyli w sądzie listę 160 świadków odwoławczych. Z wybitniejszych osobistości świata politycznego wymienić należy b. marszałków Sejmu Trampczyńskiego, Rałaja i Daszyńskiego, b. premiera Bartia, posłów Niedziałkowskiego, Dębskiego, Roga, Rybarskiego b. ministra jednego z przywódców NPR Chądzyńskiego, b. posła Popiela, Malinowskiego, Kulerskiego, Andrzeja Struga, Thugutta, Kwapińskiego, Hausnera, prez. m. Łodzi Ziemięckiego, b. wojewodę Dunin-Borkowskiego, przywódców Ch. D. Korfantego, Chacińskiego i Bittnera.

Obronę wnosić będą najwybitniejsi obrońcy stołeczni z dziekanem Nowodworskim, adw. Berensonem, b. posłem Śmiarowskim i Szurlejem na czele.

Zainteresowanie procesem wzrasta się z dnia na dzień. W sekretarjacie Sądu zgłaszają się setki osób po bilety wstępu, przeważnie jednak — odchodzą z niczem.

—ośo—

## „DJABEL ZWYCIĘSCA“

Jak podają pisma endeckie, na półkach księgarskich pojawiła się książka pod powyższym tytułem, zawierająca zbiór nowel pióra płk. Kostka Biernackiego, wojewody nowogrodzkiego, b. komendanta więzienia w Brześciu n. Bugiem. Książka wydana jest pod pseudonimem Brunon Kostka.

## Niezwykła eksplozja w Paryżu



W Paryżu, tuż obok wieży Eiffla, naskutek eksplozji gazu świetlnego, wydobywającego się z przewodów, powstał wielki pożar, który po dłuższej akcji straży pożarnej, został z trudem ugaszony.

**WYSOKIE ODZNACZENIE DLA ARISTIDA BLANC'A.** Znany finansista żydowski i filantrop Aristide Blanc uzyskał od króla rumuńskiego najwyższe odznaczenie w dziedzinie lotnictwa rumuńskiego. Aristide Blanc jest założycielem francu-

sko-rumuńskiej komunikacji powietrznej. Order został przyznany w związku z bukareszteńską konferencją ministrów lotnictwa Anglii, Francji, Włoch i Rumunii.

**Dziś w piątek 23 b. m. wznowienie w kinie „SZTUKA“ — Najweselszy film sezonu!**

Największe arcydzieło europejskiej produkcji, tryskające humorem wesołością nieokleślaną radością życia! — Cały świat już od kilku miesięcy zaśmiewa się z tej przepysznej satyry na szmiesznostki byleż c. k. armji austriackiej!

Vspaniały dramat, obfitujący w arcydowcipne, pomysłowe i pikantne sytuacje miłosne! Bomby śmiechu! Granaty dowcipu! Szrapnele satyry! Łzawiące pociski humoru! Huraganowy ogień wesołości! W głównej roli najznakomitszy komik europejski, jedyny w swoim rodzaju „K r ó l h u m o r u“ **Vlasta Burian** Scenarjusz ułożył znakomity artysta **Roda Roda** który również występuje w tym filmie j. c. k. feldmarszał. Przepiękne motywy muzyczno-śpiewne! Szampański, niebywały, tryskający komizmem obraz, ilustr. jakie cuda tworzy miłość! Arcyd. o bogatej przepięknej wystawie!

**C. K. Feldmarszałek**

## DZIAŁ GOSPODARCZY

### Drzewnictwo jako zagadnienie międzynarodowe

Ogólny kryzys i światowa depresja gospodarcza dały się szczególnie we znaki drzewnictwu. Nadzieje, pokładane w ruchu budowlanym naogół zawiodły, na całym świecie zauważyć się daje spadek konsumpcji drzewnej, a podaż znacznie przewyższa zapotrzebowanie. Jeśli zaś gdzieś zaobserwować można pewne ożywienie, to położyć to należy jedynie na karb stale niższych cen. Zapasy tarcicy — zwłaszcza pośledniejszego gatunku — są wszędzie dość znaczne, skoro zatem gdziekolwiek wyłania się jakieś zapotrzebowanie, to sięgają po niego dziesiątki reflektantów, których jedynym argumentem jest redukcja cen.

Najżywszą ilustrację tego stanu rzeczy stanowił rynek francuski, gdzie importera zarzucano setkami ofert, tak, iż kupując drzewo nawet po bardzo niskich cenach, miał jeszcze wątpliwość, czy aby nie przepłacił...

Ten chaos i ta niezdrowa akcja zniżkowa, powodująca z jednej strony dezorientację, z drugiej zaś spadek wartości zapasów i tem samem deprecjację majątku, uzmysłowiły całemu drzewnictwu światowemu, że gospodarce drzewną należy koniecznie podporządkować jakiemuś systemowi, że rzucanie towaru na rynek światowy na własną rękę, li tylko przy pomocy polityki cen, jest zgubne, a rezultat może być nader smutny.

I ta oto okoliczność była bezsprzecznie najgłówniejszym bodźcem dla europejskich producentów drzewnych do podjęcia kroków, celem zastanowienia się nad uzdrowieniem stosunków i uzgodnieniem wspólnych poczynań i wspólnej akcji na światowym rynku drzewnym. Pierwsze próby koordynacji możemy już zanotować, a mianowicie akcję porozumienia eksporterów drzewnych Karyntji i Jugosławii odnośnie do ekspansji na rynku włoskim, Jugosławii i Rumunii w sprawie polityki sprzedaży na bliskim Wschodzie, konwencję cennikową eksporterów polskich i rumuńskich, dotyczącą rynku węgierskiego, a jako najbardziej nas interesująca podnieść należy konferencję drzewną państw bałtycko-skandynawskich oraz Sowieców, odbytą w czerwcu b. r. w Warszawie.

Duże znaczenie konferencji warszawskiej polegało już bodaj na tem, że zgromadziła ona przedstawicieli najmiarodajniejszych i największych producentów drzewnych Europy i doprowadziła do wymiany zdań na temat tak aktualny, jak zastosowanie się produkcji do obecnego krytycznego położenia rynku drzewnego. Wciągnięcie powyższych producentów drzewnych w orbitę wspólnego zainteresowania sprawiło, że nie wyłączono nas z grona tych, którzy o drzewnym rynku światowym mają stanowić, a wiadomo, że przewidywana była i sygnalizowana ścisła kooperacja drzewna trzech najgłówniejszych producentów drzewnych Europy, t. j. Szwecji, Finlandji i Rosji sowieckiej, a zatem bez udziału Polski. — Należy zatem podkreślić, że zwołanie konferencji tej w Warszawie było posunięciem ze wszech miar udalnym.

Dalszym etapem na drodze do poprawy stosunków światowej gospodarki drzewnej i do zbliżenia wzajemnego międzynarodowego drze-

wnictwa był Międzynarodowy Kongres Drzewny, — czwarty z rzędu po Rzymie, Lyonie i Bratysławiu, — który się odbył w Paryżu, w lipcu b. r. z okazji Wystawy kolonialnej.

Program Kongresu paryskiego, w którym udział wzięli przedstawiciele całego świata drzewnego, zarówno eksporterzy, jak i importerzy, był nader obfity i zajmował się wszystkim problemami drzewnictwa zarówno natury gospodarczej i technicznej, jak i przemysłowej oraz komercyjnej.

Cel Kongresu, który — jak się wyraził p. Honoré Barbier, prezydent sekcji III. Kongresu, obejmującej „Handel, przemysł drzewny oraz stosunki międzynarodowe“ — miał zjednoczyć wszystkich zainteresowanych w gospodarstwie leśnym, handlu, przemyśle, oraz konsumpcji drzewnej, — został osiągnięty. Kongres ten bowiem zademonstrował raz jeszcze ad oculos, że porozumienie międzynarodowej produkcji i konsumpcji jest konieczne i że nie można w drzewnictwie uprawiać polityki egoistycznej, jak również nie można kroczyć samopas, lecz należy zjednoczyć się i współpracować.

Cały szereg głęboko przemyślanych referatów, w tem i reprezentantów Polski, znalazł na Kongresie pełne zrozumienie i zainteresowanie i aczkolwiek nie można dziś jeszcze mówić o ściśle konkretnych rezultatach, konkretnych w znaczeniu urzeczywistnienia teorii w praktyce, która przynosi takie niespodzianki, jak naprzykład zamknięcie granic Francji dla importu drzewa z kilku krajów, w tem i z Polski, — to jednak należy przyznać, że w kierunku zbliżenia i konsolidacji międzynarodowego drzewnictwa uczyniono znowu krok naprzód.

Również i Polska nie pozostała w tyle i zarówno przez wyżej omawianą konferencję drzewną w Warszawie, jak i przez utworzenie organizacji eksportu drzewa, wykazała swoją wyraźną chęć współpracy z międzynarodowym drzewnictwem.

Kryzys drzewny, który stał się bolączką światową, wymaga wspólnego wysiłku wszy-

stkich zainteresowanych; należy się spodziewać, że wysiłku tego nikt chyba nie zaniedba. Kraków, w październiku.

LEON EISNER.

### Rynek drzewa

Sytuacja w eksporcie drzewnym kształtowała się we wrześniu br. nadal w wysokim stopniu niepomyślnie. Nagłe zarządzenie rządu francuskiego, wprowadzające skontyngentowanie importu do Francji materiałów drzewnych i ustalające zarazem wyzerpanie kontyngentu polskiego, wywołało w sferach eksporterów silne zaniepokojenie, ponieważ jest ono równoznaczne z zamknięciem rynku francuskiego dla polskiego drewna. Zarządzenie to tem dotkliwiej odczuł przemysł polski, ponieważ na skutek trwającego już od dłuższego czasu zamknięcia rynku niemieckiego, eksporterzy polscy kierowali swój towar na rynek francuski. Wobec zawartych umów, które miały być zrealizowane do końca br., tartaki przecierały drzewo na wymiary francuskie, przygotowując je do załadowania, gdy tymczasem nagłe zarządzenie, wstrzymujące zupełnie eksport do Francji naraziło eksporterów na poważne szkody. Gdy nadto uwzględnia się załamanie funta angielskiego — co w wysokim stopniu utrudnia ekspansję eksportową do Anglii, polski eksport drzewny wchodzi w okres zaniku. Pozostały jeszcze rynek holenderski wobec projektowanego i tam skontyngentowania przywozu drewna, względnie wprowadzenia wysokich cel przywozowych staje się również w wysokim stopniu niepewny dla tutejszego eksportu.

Rząd polski, oceniając powagę sytuacji, interwenjował u rządu francuskiego. Interwencja ta jednak narazie pozostała bez skutku i niema nadziei, by do końca br. można jeszcze było eksportować do Francji. Jakkolwiek ceny utrzymały się formalnie na poziomie ub. miesiąca, faktycznie jednak spadły o 20—30 proc. skutkiem dewaluacji pieniądza na rynkach importujących, jak Anglija i Węgry.

Eksport drewna i wyrobów z drewna z Polski wynosił we wrześniu 165,222 tonm wartość 18,978,000 zł., gdy w sierpniu br. przedstawiał wartość 19,569,000 zł. W ciągu pierwszych trzech kwartałów br. wywieziono drewna i wyrobów za 163,656,000 zł., gdy w odpowiednim okresie r. 1930 za 240,696,000 zł. Eksport poszczególnych gatunków przedstawiał się w ciągu pierwszych 9 miesięcy br. w tysiącach złotych następująco: (w nawiasie cyfry z pierwszych trzech kwartałów 1930 r.): papierówka 8,508 (32,025), kopalniaki 6,374 (11,495), kłody, kłocce i dłużyce 10,490 (35,031), bale deski iłaty 98,877 (122,296), podkłady kolejowe 19,897 (22,290), meble drewniane 6,923 (10,215), fornieri klejone i wyroby z nich 12,578 (17,344).

## Kto płaci w Polsce podatki?

(s) Ciekawą ilustracją, jak dalece nierównomierny jest rozkład ciężaru podatkowego w Polsce i jak ciężar ten koncentruje się na ludności miejskiej, jest oficjalna statystyka płatników podatku dochodowego. Mianowicie. Ogólna liczba osób, opłacających w Polsce podatek dochodowy za rok 1929, wynosi 653,423. Podatek dochodowy od uposażeń i emerytur opłacało w tymże roku 995,108 osób. Łączna zatem liczba osób, pociągniętych do obowiązku opłacania podatku dochodowego wynosi 1,612,531. Liczba ta, w zestawieniu z 30-miljonową ludnością Polski, wskazuje, że do powszechności opodatkowania nawet tak słusznym i sprawiedliwym podatkiem, jakim jest podatek dochodowy, jeszcze daleko.

Składają się na to następujące przyczyny: 1) dość wysokie minimum egzystencji, wolne od podatku dochodowego — zł 1,500 w stosunku rocznym przy dochodach fundowanych, oraz zł. 2,500 przy dochodach niefundowanych, 2) zniżki podatkowe dla podatników, utrzymujących rodzinę, po 2 stopnie na każdego członka rodziny, co w wielu wypadkach całkowicie zwalnia podatnika od obo-

wiązku podatkowego, 3) uchylanie się od obowiązku podatkowego osób bez określonego stałego zajęcia i miejsca zamieszkania, 4) nadwyszczużko zaś specjalne na rzecz rolników obwarowania ustawowe, uniemożliwiające pociągnięcie do obowiązku opłacania podatku dochodowego właścicieli mniejszych gospodarstw rolnych.

Jak wiadomo, gospodarstw o niewielkich obszarach (do 15 ha) jest w Polsce znakomita większość — przeszło 4 i pół milj. na ogólną ilość 4,724,562 gospodarstwa. Gospodarstw drobnych o obszarze poniżej 5 ha było w roku 1929 - 3,316,856, powyżej zaś 5 ha, a nie wyżej 15 ha 1,196,379. Wynikiem powyższego stanu rzeczy jest niska liczba 256,488 rolników, opłacających podatek dochodowy (przy dwóch trzecich ludności rolniczej).

Podatek dochodowy i przemysłowy są dwoma głównymi źródłami dochodów podatkowych państwa. Podatek przemysłowy ponosi oczywiście wyłącznie ludność miejska; z przytoczonych wyżej cyfr wynika zaś, że i z podatku dochodowego przypada najmniej 90 proc. na ludność miejską. Nic dziwnego, że ludność ta zlamana jest już temi

czarami podatkowymi, tak niemilosierdzie na jej barkach skumulowanemi.

## Historja pewnego podatku

W „ABC” znajdujemy następującą opowieść z życia, która jest bardzo pouczająca:

Działo się to w roku pańskim 1931 w jednym z powiatów — powiedzmy województwa Wołyńskiego.

Znany i szanowany powszechnie właściciel ziemski zgłosił do urzędu podatkowego zeznanie o dochodzie z majątku za rok 1930, wykazując dochód w wysokości 10.000 zł.

Niezwykły — bądź co bądź — w dzisiejszych czasach fakt poważnej, stosunkowo, rentowności gospodarstwa ziemskiego zastanowił naczelnika urzędu podatkowego.

— Jaktó, sam przyznaje się do 10 tysięcy złotych?.. W takim razie z pewnością zarobił dwa razy więcej... Wyznaczymy stawkę od 20 tysięcy dochodu.

Effekt decyzji urzędu podatkowego był niebywale ziemianin, otrzymawszy wezwanie do zapłacenia podatku od 20 tysięcy dochodu, skierował do sądu skargę prawną przeciw administratorowi majątku o... sprzeniewierzenie 10.000 zł. W motywach skargi powołał się na decyzję urzędu podatkowego, podkreślając, że urząd podatkowy wyznaczając podwójną stawkę podatku musiał posiadać dokładne informacje, z czego jasno wynika, że administrator sprzeniewierzył 10 tys. zł.

Na rozprawie przedstawiciele urzędu podatkowego nie mieli uzasadnić swojej decyzji. Administrator został zwolniony od winy i kary, a w następstwie oskarżył naczelnika urzędu skarbowego o oszczerstwo...

Historja ta nie jest bynajmniej błaha, obrazuje bowiem paradoksalną sytuację, w której obywatel, składający zeznanie podatkowe zgodnie z prawem, narażony jest na rozmaite przykrości.

## Zmiana statutu Państwowej Rady Kolejowej

Minister komunikacji złożył Sejmowi wniosek w sprawie zmian statutu Państwowej Rady Kolejowej, powołanej na podstawie ustawy z dn. 15 kwietnia 1921 r.

Jakkolwiek Państwowa Rada Kolejowa jest organem opiniodawczym i doradczym, to jednak ustawa przewiduje cały szereg spraw, co do których minister może wydać decyzję dopiero po zasięgnięciu opinii Rady.

Minister komunikacji znajduje tryb ten za niedogodny i wzorując się na statutach innych rad analogicznych (Państwowa Rada Rolnicza, Emigracyjna, Ubezpieczeń Społecznych, Finansowa itd.) proponuje, aby P. R. K. obradowała jedynie rad sprawami, przesłanymi jej przez ministra. Skład ilościowy (84 członków) Rady jest określony przez ustawę. Kieżła zniana w tej mierze musiała być uchwalona przez Sejm i Senat co jest nader uciążliwe i wymaga wiele czasu. Ponieważ zmiany te ciągle zachodzą, w zależności do wymagań życia, przeto minister proponuje, aby zmiany te były dokonywane decyzją ministra bez uciekania się do Izb ustawodawczych. W wyjaśnieniach do wniosku minister zaznacza, że zamierza całkiem znieść Dyrekcyjne Rady Kolejowe i usunąć ich 9-ciu przedstawicieli z Państwowej Ra-

## Wystawa w Pałacu Sztuki

Pierwszy plan obecnej wystawy zajmuje zbiorowy pokaz prac

### WOJCIECHA KOSSAKA

wypełniająca całą dużą salę Pałacu. Duża liczba wystawionych obrazów pochodzących z różnych okresów twórczości artysty, pozwala na uchwycenie głównych wylicznych jego dotychczasowego, bardzo obfitego dorobku.

Praca Wojciecha Kossaka oparta jest na przemyśle wielkiej brawury, z jeszcze większą rutyną. Brawury o fizycznym, niemal rdzeniu: w opanowywaniu dużych płaszczyzn, zamaszystem rzućtowaniu ruchu i kłębieniu gestych grup kompozycyjnych, szczególnie w ulubionych tematach koni i scen batalistycznych: rutyny zaś popartej majsterstwem technicznym, dużą biegłością rysunku i sprawnością w modelowaniu, nie nasuwającym zresztą artyście specjalnych zagadnień formalno-kolorystycznych. W postawie bowiem, artystycznej Kossaka anegdotyzm góruje wybitnie nad zagadnieniem malarskim. Poprzez wszystko przewija się motyw jakgdyby obozowej narracji. Opowiadaniem jest u niego portret, rodzajowy obraz, a już wręcz długa, szczególnie wypełniona kro-niką jest jego obraz batalistyczny, w którym najswobodniej pomieszcza przeźność i gatunek swojego temperamentu. Po tarzam: kroniką, a nie np. eposem, jak u Michałowskiego, lub Brand-

ty, ponieważ obie te instytucje mają jednakowy zakres działania.

Natomiast minister przewiduje konieczność powiększenia ilości przedstawicieli organizacji społeczno-gospodarczych, których jest obecnie 30, a do których wypadnie dołączyć przedstawicieli rolnictwa.

## Poparcie Francji dla dolara?

„Financial News” donoszą, że Bank Francuski zgodził się pozostawić nadal należnych mu 200 miljonów dolarów we Federal Reserve Board pod warunkiem, że jako zabezpieczenie tej wierzytelności odłożonych będzie 200 milj dolarów w złocie na rachunek Banku Francji i że poradto Ameryka podniesie w dalszym ciągu swą stopę dyskontową na 4 i pół proc lub 5 proc, by w ten sposób skłonić także prywatne banki europejskie do pozostawienia swych depozytów w Ameryce. O ileby porozumienie takie przyszło rzeczywiście do skutku, to Ameryka uniknęłaby konieczności wyślania złota za 200 milj dolarów do Francji. Za to poparcie Banku Francji musiałaby niezawodnie zapłacić większą uległością Hoovera wobec propozycji, jakie mu przedłoży Laval na konferencji waszyngtońskiej. Według wiadomości z Nowego Jorku jednak banki amerykańskie nie są skłonne do podwyższenia oprocentowania wkładów francuskich.

—ośo—

**DALSZE BANKRUCTWA BANKÓW AMERYKAŃSKICH.** Exchange National Bank w Pittsburgu, posiadający 4.952.000 dol. depozytów zmuszony był wskutek dużego runu wkładów zawiesić wypłaty. Również American Trust and Savingsbank w Ewansville w stanie Indiana popadł w trudności płatnicze; depozyty banku wynoszą przeszło 3 miliony dolarów. W zachodniej Wirginji zamknęły kasy dalsze trzy banki.

## «NADEŚTANIEM»

## Dr. W. Mandel, Tarnów Goldammera 5 -- powrócił

### SKRADZIANO

w aptecce W. Ehrlicha, Kraków, ul. Krakowska 9, — pieczętke „Apteka pod Złotym Orłem W. Ehrlicha, Kraków, Krakowska 9. — Ostrzeżenie przed przyjmowaniem jakichkolwiekbaż dokumentów lub wszelki zaopatrzonych w pieczętkę powyższą, bez porozumienia się z właścicielami apteki. 1215x

## Ciągnięcie loterii fantowej Tow. „Nadzieja”

odbędzie się dnia 27 października b. r. o godz. 18-tej, w Związku Przemysłowców w Krakowie, ul. Szpitalna 15.

Wszystkie losy niesprzedane należy do 26 października b. r. włącznie, zwrócić do sekretariatu Tow., Dr. Engel, ul. Dietłowska Nr. 66, między godz. 15—16-tą.

Wszystkie losy nieoddane w terminie uważane będą za sprzedane.

ta, u których temat został w dużej mierze podporządkowany założeniom malarskim i opanowany swoistego rodzaju wyżywnością. U Kossaka miejsce wizji malarskiej zajmuje muzeum akcesoriów wojennych i dokładna analiza pasji bojowej, wraz ze wszystkimi pieprzykami okropności, ścisłą reprodukcją krwi na radośnie lśniących toporkach, itp. Zdajemy sobie, oczywiście, sprawę z tego, że wspomniana wyżej wyżywność nie będzie nigdy w stanie wyprać obrazu, z owego „ducha wojennego” (sit venia verbo), który w homeryckim szyzaku działa podobne cuda co w walter-scottowskim helmie romantycznym. Chodzi tu jednak narazie o moment artystycznego poz omu ujęcia, o to, w jakim stopniu i kierunku używa się malarskiego zasobu do obrzędu uświetniania narodowo-historycznych „momentów” (koniecznie tych, a nie innych). —

Z wystawą zbiorową swych prac wystąpił też tym razem

### ALFRED TERLECKI

Artysta ten osiągnął w dotychczasowym wysiłku odrębne i pod pewnymi względami interesujące ujęcie zimowego pejzażu tatrzańskiego. Wyostrożona czułość na najsubtelniejsze odcienie barwne na tle śniegu, pozwala często artyście w bardzo jasnej gamie zawrzeć bogato zróżnicowaną kompozycję o dobrej równowadze i koronkowej wprost lekkości rozbudowy. Równowagę tę zachwlewa jednak często silnie kontrastujący plan przedni

## Zaproszenie do Tel-Awiwu

Tel-Awiw, (ŻAT) Burmitrz Tel-Awiwu Meir Disenhof nadesłał Żydowskiej Agencji Telegraficznej następujący apel do Żydów na całym świecie:

Tel-Awiw, jedyne nawskróś żydowskie miasto na świecie, z nadzieją oczekuje okresu przyszłych Świąt Wielkanocnych, gdy w mieście tem odbędzie się wystawa Palestyny i Bliskiego Wschodu i możliwie również światowa Makabiada. Zadowolony jestem, iż mogę się posługiwać takim instrumentem komunikowania się z światem żydowskim, jak Żydowska Agencja Telegraficzna. Za pośrednictwem więc ŻAT-nej przesyłam Żydom we wszystkich krajach serdeczne zaproszenie do zwiedzenia pierwszego miasta żydowskiego w kwietniu 1932 r.

—ośo—

## „Numerus clausus” dla cudzoziemców na uczelniach czeskosłowackich

Praga (ŻAT) Na wyższych uczelniach w Pradze, zarówno czeskich jak i niemieckich, w r. b. przyjęto ograniczoną ilość studentów-cudzoziemców. Na uniwersytecie niemieckim w Pradze zatwierdzono zaledwie 60 studentów z zagranicy, większość kandydatów natomiast, przeważnie Żydów z Polski i Rumunji, nie zatwierdzono. Nie lepsze są też stosunki na uniwersytecie czeskim. Lecz najgorzej sprawa się przedstawia na wyższej szkole technicznej (czeskiej), gdzie się prawie wogóle Żydów nie dopuszcza.

Potwierdza się wiadomość, że konsul czeskosłowacki w Warszawie otrzymał nakaz udzielania w wyjątkowych tylko wypadkach wiz dla akademików-Żydów, pragnących uczyć się na wyższych uczelniach czeskosłowackich. — Przeciwnie konsul warszawski przychylnie załatwia jednego petenta nr 60.

—ośo—

## Przebudowa historycznego gmachu Rotszyldów w Frankfurcie

Berlin (ŻAT) Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że zarząd miejscowej gminy żydowskiej przystąpił do przebudowy historycznego gmachu rodziny Rotszyldów, który od 1921 r. stanowi własność gminy żydowskiej. W gmachu tym, w którym Meir Anszel Rotszyld założył swój pierwszy dom bankowy, mieści się frankfurckie muzeum żydowskie. Koszta przebudowy pokrywa żona barona Edmunda Rotszylda (Paryż), córka barona Willy Rotszylda.

### Cohnówna

Kraków

### Jehoszua Theller

Tarnów

zaręczeni w październiku 1931 r.

osobnych zawiadomień nie wysyła się

467

(np. drzew) mimo lekkości mas barwnych, tembardziej, że subtelnej skali śniegowej przeciwstawiła Terlecki dość surowy i niezróżnicowany gatunek płam ciemniejszych, przeblękiconych i sporadycznie rozprószonych. Nasuwa to czasem nawet wrażenie swoistego daltonizmu malarstwa impresyjnego szlifowanego na wizji śniegu.

Poważny poziom malarski łączy trzy uczestniczki wystawy ze zrzeczenia

### „KOLOR”

Elżbietę Hirszerżankę, Gizelę Hufnaglównę i Mery Litauer. Słabą jednak nieco stroną grupy jest zbyt mała odporność na urok barwy i dążność do jaskrawego, podkreślania zjawiska barwnego, graniczącego tu i ówdzie z efekciarstwem. Nie uніка tego dojrzała już w kilku pracach i ualentowana Hirszerżanka, wcale wyraźnie zaznacza się w śmiałych i z temperamentem namalowanych pejzażach Hufnaglówny przesadnej jednak w jaskrawych iluminacjach, ostrych przeciwstawieniach światłocieniowych, gwałtownych i kompozycyjnie nieskoordynowanych wyblęskach pewnych partji (np. białe domy w pejzażach). Najmniej występuje wspomniana cecha u Litauer, która na tle ciekawie przywołanej i przychłodzonej barwnie architektury rozprasza ciemniejsze elementy barwne poddane jednolitej dyscyplinie formy.

Osobną salę zajmują dzieła przeznaczone do rozlosowania.

H. Weber.

**Dzisiaj w piątek 23-go b. m. uroczysta premiera w Kinie „Apollo” — Największa sensacja filmowa świata! Najdoskonalsze dzieło współczesnej epoki — fenomenalny wykwit geniusza francuskiego!!**  
Natchniony wyraz doskonałości i artyzmu!!  
Pieśń o szczęściu, dziergana zmysłami i rozkoszą, na tle niesłychanie komicznych przygód!!

## MILJON

Przemiała atmosfera bez troski, humoru i radości! Cuda i zabawy! Czar namiętności! Uciechy i noce bez snu! Genjalna realizacja najznakomitszego reżysera wszystkich czasów  
chłuby Franceji, twórcy największych arcydzieł europejskich, m. i. niezapomnianego filmu „Pod Dachami Paryża” — **Jedynego człowieka filmu, przedstawionego do nagrody Nobla!** Tak wspaniałej gry nie oglądano jeszcze na ekranie! Najwybitniejsi artyści kontynentu z urodziwą, młodzieńką, porwijącą **ANNA BELLA**, rozwijają na ekranie cudowną przedzę życia i miłości Czarodziejski przepych wystawy! Ośniewający cud techniki! Bogactwo i melodyjność śpiewów! To będzie dzieło, które wbije się w pamięć na całe lata, którego wspomnieniem będziecie żyli długo!  
Przedprzedaż biletów w kasie kina „Apollo” od godz. 11-aj przedpołud. do 1-aj.

# RENE CLAIRE'A

## Kabaret komików i melodram

Ta „Banda” pięknie gra... — Teatr awangardy „Melodram” L. Schillera w „Qui pro Quo”. — „Królowa Przedmieścia” Krumłowskiego czy Schillera? — Music-hall, rewja i rewjeta.

(Od korespondenta warsz. „N. Dziennika”).

Częściowa likwidacja warszawskiego odcinka wojny teatralnej została zadokumentowana pomnożeniem się liczby dotychczasowych placówek scenicznych. Teatrom szympanowskim przybył nowy „Teatr przy ul. Chłodnej”, jako trzeci dramatyczny po „Polskim” i „Małym”. Część zespołu dawnego „Morskiego Oka” połączyła się z grupą artystów „Wesołego Wieczoru”, tworząc nową rewję p. n. „Wesołe Oko”. W „Morskim Oku” zaś prezentuje publiczności wyłączny jego właściciel, dyrektor i kierownik artystyczny, Andrzej Włast, z rozmachem music-hallowym widowisko p. t. „Hal-ło Ameryka”, przy współudziale specjalnie z Ameryki sprowadzonego zespołu reżysera Nel-la (Polacy amerykańscy). B. zespół artystów „Qui pro Quo”, z Jarossym, Hemarem i Tuwimem na czele tworzy w specjalnie odrestaurowanej sali kina „Muza” nowy teatr p. n.: „Banda” — Kabaret Komików. Tytuł ich programu inauguracyjnego brzmi: „Ta banda pięknie gra...” „Banda” powstała pod znakiem humoru i walki z... rewją. Zcentralizowano tu najlepsze i siły humorystyczne, tak autorskie (Hemar, Tuwim), jak i aktorskie (Jarossy, Krukowski, Dym-sza, Lawiński, Tom), — usunięto natomiast nie-sędziwe akcesoria rewji: orkiestrę, balet, róż-ne girls'y, girlaski i boys. Nowy teatrzyk za-stępuje je staranniejszym doborem tekstów i skeczów, wysoce artystycznymi ewolucjami tanecznymi Welskiej, pieśnią nastrojową, repre-zentowaną przez chór Dana, przy akompania-mencie Dana i Gimpla i wprowadzeniem ele-mentu kinowego, co znalazło wyraz w świet-nej parafrazie słynnych dodatków Fleischero-wskich („Myszka” Mickey) no i w zaangażowa-niu Nory Ney, której debiut sceniczny wypadł bardzo dobrze. Urozmaiconą całość artystyczną wzbogaca genre Pogorzelskiej, młodej, pełnej temperametu Górskiej, oryginalnie groteskowej Dym-szyny, charakterystycznej Kalinówny. Nie dziwi więc, że starzy ulubieńcy Warszawy zdo-byli sobie szturmem opinię publiczną i przy ka-sach „Bandy” ciągną się pomimo kryzysu długie ogonki.

W starej, kochanej budwie „Qui pro Quo” za-instalował się ze swoim zespołem Dyr L. Schil-ler. Nowa placówka nazywa się „Melodram” i ma być teatrem komedii muzycznej i dramatu współczesnego. Na pierwszy ogień poszedł sta-ry, dobrze Krakowianom znany wodewil Krum-łowski — „Królowa Przedmieścia”. Myliłby się jednak ktos, przypuszczając, że „Królowa Przedmieścia” w inscenizacji Schillera ma wie-le wspólnego z wodewilem Krumłowskiego.

Oto jak przedstawia dzieje powstania wode-wilu Krumłowskiego jego obecny inscenizator: „Królowa Przedmieścia” uirzała po raz pierw-szy światło (gazowych) kinkietów w Krako-wie w sezonie ogórkowym w 1898 r., w „Tea-trze Letnim”, czyli w drewnianej budwie, skle-czonej bylejak w tzw. „Parku Krakowskim”. Ho-nor wprowadzenia tej sztuki do repertuaru scen-ogórkowych „ludowych”, prowincjonalnych, wędrownych i amatorskich przypada trupie czę-stochowskiej Mareckiej, bawiącej podówczas gościnnie w Krakowie i cieszącej się niesłycha-ną obojętnością publiczki krakowskiej. Wedle legendy, dyrektor nabył rękopis od kelnera, znajdującej się w sąsiedztwie restauracji za 5 guldenów. Ten zaś kelner nabył prawa autor-skie od Konstantego Krumłowskiego także za 5 guldenów, przeznaczając powyższą kwotę na

pokrycie rachunku za skonsumowane wiener-sznicyle, bombki pilznera i zielone z mocną. Dy-rektor nie wierzył w możliwość sukcesu. Akto-rzy również. Nie mieli jednak nic do stracenia. Klapa była straszna. Artyści przy pomocy au-tora zabrali się do roboty. Przedewszystkiem poczynili sumienne studia na przedmieściach Krakowa. Poznali osobiście Manię (była „cy-garniczka”), autentycznego Majcherka i całą plejadę Antków i Kantków. Zaznajomili się z gwarą andrusów, z ich piosenkami i tańcami — i obserwacje swoje przenieśli na scenę, podob-no ku ogromnemu niezadowoleniu, a nawet o-burzeniu typków kopjowanych. Pierwsze spek-takle, jak podają kroniki teatralne, odbyły się przy pustej „po brzegi” sali. Potem, dzięki po-czcie pantoflowej, publika zaczęła „walić”. Po-wodzenie „Królowej Przedmieścia” da się chy-ba porównać z sukcesem „Kościuszki pod Ra-cławicami”, jedynej sztuki, robiącej od lat kil-ku dziesięciu w Krakowie stale komplety. Naz-wiska pierwszych odtwórców ról głównych — pani Bertoletti (Mania), oraz panów Pohla (Majcherka) i Akniewiczza (Antek) — zdobyły rozgłos. „Królowa Przedmieścia” stała się tem dla b. Galicji, czem dla Królestwa była „Podróż po Warszawie” — doją krową kasową antre-pryz teatralnych i ulubioną rozrywką „szero-kich warstw publiczności”.

Na czym polega współtwórczość Schillera w nowej „Królowej Przedmieścia”? Po pierwsze w podkreśleniu okiem współczesnego czło-wieka tła Krakowa z epoki „absyntu, peleryny, na-giej duszy i flirtu z ludem”. Czy czasy te są już dzisiaj tak odległe? — Wszak jeszcze w latach 1917/18 patrzyliśmy w Tarnowie po kilkanaście razy na wodewil Krumłowskiego jak na coś hi-storycznie nam bliskiego, a jeśli waliło się po tyle razy na gapę, to tylko by zobaczyć prze-słiczną Miłską z trupy Dante-Baranowskiego, w scenie niezwykłej, jak na owe czasy, niemo-ralnej, gdy się rozbięła aż do dessous... Dziś wplótł w tę akcję Schiller prawie że nago wy-stępujący balet Wysockiej, odtwarzający taniec brzucha — tak zmieniły się przez te kilka lat pojęcia o moralności, pięknie i etyce. Podkre-sił Schiller charakter epoki specjalnymi dialo-gami o Przybyszu i Kasprze, piosenkami i me-lodjami z repertuaru „Zielonego Balonika”, jak „Pieśń o pelerynie”, „Oleandry”, przez ówce-snego młodego artystę — Schillera napisanemi. Dzięki temu podniósł się znacznie poziom lite-racki dawnego wodewilu, a nastrojowość jego została znacznie pogłębiona. Stał się prawdzi-wie pięknym dokumentem dla epoki, którą opi-suje, jak i tej, w której był grany i podziwiany.

Pogłębiono również rolę występującego w niej ludu Antków krakowskich, przez dyskret-ne podkreślenie momentu jego socialnego bu-dzenia się. Wzucicie się w melodramat Schillera wynaga odpowiedniego przygotowania histo-ryczno-literackiego i umiejętności patrzania na nową twórczość inscenizatorską. I dlatego mu-si sobie ona powolnie torować drogę do publi-czności warszawskiej, która jednak wkońcu zdo-będzie. Poza bowiem pracą inscenizatora skła-dają się na to barwne, nastrojowe i głęboko wzruszające widowisko dekoracje Daszewskie-go, oprawa baletowa Wysockiej i koncertowa gra wykonawców ról czołowych: Strachowie-ckiego, Krasnowieckiego, Borowskiej i Kunce-wiczowej.

Henryk Adler.

W ojezyźnie sportów nawet premier musi... grać w piłkę nożną



Do jednej z funkcji premiera angielskiego należy propaganda sportów. Na skutek tego zdarza się więc, że od czasu do czasu zjawia się MacDonald na boi-sku, by rozpocząć mecz piłki nożnej.

## RADIO

PIĄTEK, 23 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (312.8) 11,40 Przgl. prasy, 11,58 Sygnał Hejnał, 12,10 Kom. meteor. 12,15 Gramof. 15,05 Kom. gosp. 15,25 Dla nauczycieli: „Co to jest an-tropologia?” — prof. Stolyhwo, 15,45 Dla ryba-ków, 15,50 Gramof. 16 Lekcja j. ang. 16,20 Odczyt, 16,40 Gramof. 17,10 „O racjonalizacji pracy nauko-wej” — J. Kozioł, 17,35 Koncert popul. z W-wy. Dyr. Sielski, 18,50 Rozmait. kom. sport., przgl-turyst. 19,10 „Matematyka u dawnych Egipcjan” - prof dr. Wilkosh. 19,30 Gramof. 19,45 Dziennik pras. 20 Pogad. muz. 20,15 Koncert Filh. warsz.: dyr. Fitelberg, R. Casadessus (fort.): Prokofjew, Mozart, Strauss. W przerwie kwadr. liter.: „Nasz kwadrans piątkowy” Z. Kisielewskiego. 20,40 Dziennik pras., kom. meteor., polic., sport. 23 Muz. tan., ewent. gramof. 24 Hejnał.

Katowice (408.7) 11,40—16,40 p. Kraków. 16,40 Pogad. dla młodzieży. 17,10 p. Kraków. 17,35 Kon-cert mandolin. 18,50 p. Kraków. 19,05 D. c. po-wieści. 19,20 „W Afryce”. 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11,40—15,45 p. Kraków. 15,45 Dla dzieci. 16—19,10 p. Kraków. 19,15 „Społ. znaczenie małżeństwa”. 19,30 Gramof. 19,45—22,50 p. Kra-ków i gramof. 23 „Ostatnia katarynka”. 23,30 Muz.

Sztuttgart (360.1) 17, 19,45, 21,15, 22,40 Muz. Wiedeń (516.4) 12,30, 17 Muz. 19,30 Opera. Budapeszt (550.5) 12,05, 19, 21 Muz.

### O MIEJSKIM DOMU WYCIECZKOWYM

tej niedawno otwartej instytucji kulturalno-spo-łecznej, z której Kraków słusznie może być dum-ny, opowie radjoshluchaczom w całej Polsce p. wiceprezydent miasta Witold Ostrowski, w odczy-cie, który wygłosi w niedzielę, dnia 25 bm. o g. 16,40 przed mikrofonem krakowskim. — Odczyt ten zajmie najszersze koła społeczeństwa, a szcze-gólnie młodzieży, której coraz liczniejsze wycie-czki spieszą co roku do Krakowa i dla której dom ten został przeznaczony.

### „WIT STWOSZ” NA FALACH RADJOWYCH

W sobotę, dnia 24 bm. o g. 17,10 przed mikro-fonem krakowskim dr. Władysław Terlecki przed-stawi w odczycie, transmitowanym przez wszy-stkie stacje polskie, zagadnienie genezy sztuki Stwosza „jednego z największych geniuszów świa-ta ściśle związanego z Krakowem, da charaktery-stykę jego sztuki i omówi także zagadnienie po-chodzenia artysty.

# Zgon Artura Schnitzlera

We środę, dnia 21. bm. zmarł nagle we Wiedniu na udar serca słynny poeta, powieściopisarz i dramaturg dr. Artur Schnitzler, w 69-tym roku życia.

Schnitzler urodził się dnia 15. maja 1862 r. we Wiedniu, gdzie jego ojciec, profesor Jan Schnitzler był znanym internistą. Artur Schnitzler poświęcił się również zawodowi lekarskiemu, i początkowo praktykował jako lekarz. Brat jego Juliusz jest też lekarzem i profesorem uniwersytetu wiedeńskiego. Młodego Schnitzlera pociągała jednakowoż literatura, która go też wkrótce zupełnie pochłonięła.

Zwrócił na siebie uwagę jednoaktówkami, z których „Anatol“, „Liebelci“ „Der grüne Kakadu“ zyskały mu sławę, o której marzył. W dramatach tych, pełnych melancholji i cichej rezygnacji prześwietlonych uśmiechem dobrotliwym, odzwierciedlał Schnitzler jedyną w swoim rodzaju atmosferę wiedeńską z końca ubiegłego stulecia. Bohaterami tych jego pierwszych dramatów są — „das süsse Mädel“, młoda dziewczyna wiedeńska, wiedzioną za rękę przez intuicję ku miłości i w tej miłości znajdująca jedyną rację swego istnienia, oraz młody człowiek, odwracający się od życia aktywnego, niezdolny do narzucenia rzeczywistości swej woli, przeciwstawiający tej rzeczywistości gest znużenia, uśmiech mądrości dojrzałej, której już nie zaimponować nie potrafi.

Potem rozszerza się widnokrąg Schnitzlera, który w całym szeregu dramatów („Der einsame Weg“, „Zwischenspiel“, „Das weite Land“) daje nam w ramach realizmu psychologicznego, pogłębionego wnikliwą analizą, zaczerpniętą po części ze szkoły prof. Zygmunta Freuda, obrazy zmagania się duszy ludzkiej z tajemniczym przeznaczeniem, szykującym w swych faldach dla człowieka na każdym kroku pułapki zdradzieckie. Można te dramaty realistycznie nazwać jakimś spóźnionym symbolizmem, bo rzeczywistość jest tutaj palimpsestem, ukrywającym głębokie tajemnice bytu. Pozostał tylko w tych dramatach, pełnych zadumy, ów melancholijny uśmiech smutnej rezygnacji, którym bronią się ludzie niezdolni do walki z chamstwem życia i z jaskrawą brutalnością dnia. Znużona myśl ucieka do zaświatów mistyki, ale i tu nie znajduje odpoczynku i z tej krainy wygania ją nieublagany niepokój, nieukożona tęsknota serca.

Sukces nadzwyczajny odniósł Schnitzler cyklem dialogów „Der Reigen“, w których nieco zgorzkniały subtelny poeta zamknął miłość, ślepą jak żywiol i działającą jak fatum. Dramat ten wywołał oburzenie bigoterji, która piorunowała z anbon swjej moralności konwencjonalnej przeciwko rzekomo gorszącej małowartości erotyce Schnitzlera, nie dostrzegając w tym erotyzmie cichego szeptu poety, protestującego przeciwko tytanji miłości.

Ze Schnitzler był poetą wielkiej miary i potrafił się wyrwać z zaczarowanego kręgu usypiającej atmosfery wiedeńskiej z końca ubiegłego stulecia, świadczy jego dramat „Prof. Bernhardt“, w którym daje nam walkę lekarza jako reprezentanta nowej, wylaniającej się z mroków przeszłości teraźniejszości ze zakrzepłym w starych formach zacofaniem, uosobieniem w postaci fanatycznego księdza. Świadczy też o tem jego powieści i nowelki, z których zwłaszcza „Leutnant Gustl“ przedstawiający tragiczną walkę duchową młodego oficera, doprowadzonego do samobójstwa zaobohonnym konwenansem światowym, zmuszającym do pojedynku — wywołał zrozumiałe oburzenie soldateski nie tylko w Niemczech ale i na całym świecie.

Miłość i śmierć — oto dwie muzy, które stały wiernie przy boku Schnitzlera i szeptały mu do ucha ciche słowa, skapanie w mądrości serca kochającego, ale podłością życia zmuszonego wciąż do maskowania się. Śmierć poddyktowała mu naiglebszą chyba nowelę pt. „Das Sterben“, w której autor patrzy się prosto śmierci w oczy i pisze jak gdyby już znalazł się na tamtym świecie. Wymieńmy jeszcze kilka jego bardziej znanych powieści, jak „Frau Berta Garlan“, „Dämmerseelen“, „Frau Beate und ihr Sohn“, „Dr. Graesler“, „Casanovas Heimfahrt“, „Fräulein Else“, „Spiel im Morgengrauen“, by się zatrzymać nieco dłużej nad jego powieścią „Der Weg ins Freie“, która interesuje nas jako Żydów. W powieści tej Schnitzler przemówił do nas jako Żyd, odczuwający zgrozę rozdarcia wewnętrznego psychiki żydowskiej i szukający wyjścia dla udreżonego sumienia żydowskiego. Schnitzler w tej powieści nie koloryzuje, nie patrzy tylko różowem okularami, lecz dostrzega bystrem okiem obserwatora ciemne zakamarki, małe ułomności, nieznośne wady żydostwa, narzucone mu w golusie. Wyzwolenie przynieść może tylko odrodzenie żydostwa na wła-

snej ziemi — oto konkluzja, do której autor dochodzi i która czyni go nam, broniącym tej platformy, bardzo bliskim.

Ostatnie lata Schnitzlera są ciche i bez rozgłosu. Powoli zaczyna się zapominać o tym poecie subtelnym, który nie umie się narzucać, nie uprawia głośnej autoreklamy, nie potrafi się przypominać. Jedną z ostatnich jego powieści, „Teresa“ daje nam obraz życia kobiety opuszczonej, smutnej i ciężko walczącej o byt. Symptomatycznym dla nastrojów ostatnich lat Schnitzlera jest tytuł ostatniego jego utworu, który nazywa się „Die Flucht in die Finsternis“.

Ze Schnitzlerem zeszedł do grobu poeta niezwykle wytworny, cichy i dyskretny. Czas nasz jest zbyt głośny, zbyt hałaśliwy, zbyt jarmarczny, by dosłyszano tego głosu przemawiającego do nas już zdali jakiejś odległej. Umarł poeta Wiednia, który jednakowoż mocą swej intuicji artystycznej, rozległością swych horyzontów, głębią swej kultury, siłą swej tęsknoty wyszedł daleko poza rogatki swego miasta rodzinnego. M. K.

## Z OPERY

### „Traviata“

Piątą z rzędu premierą Krakowskiego Towarzystwa Operowego była — wystawiona onegdaj — „Traviata“ Verdiego.

P. Olga Olgina jest zjawiskiem scenicznym wysockowartościowym. Jakkolwiek głos jej nie ma miękkości i słodyczy głosu Ady Sari, ani jej elastyczności w koloraturze, niemniej jest to Violetta wysokiej klasy. Aparycja zewnętrzna też doskonała; nareszcie jedna z niewielu suchotnic operowych, którym człowiek nie zazdrości po cichu tuszy i znakomitego wyglądu.

Tenor p. Szymonowicz nie ośmiela jakimś nie zwykłym blaskiem i nie imponuje potęgą brzmienia. Jest to jednak głos nadzwyczaj miły, doskonale wyrównany i podany według wszelkich prawideł bel canta. Wspaniały baryton p. Romanowski i jego niezawodna inteligencja muzyczna wydobły z partji Germona wszystkie piękności bez reszty.

Osoby drugoplanowe i chóry bez zarzutu Pierrownictwo p. Walewskiego zasługuje na pełne uznanie. (x)

**SPUŚCIZNA NIETZSCHEGO.** Przy archiwum Nietzschego w Jenie istnieje komitet naukowy, który ma przygotować naukowe opracowanie dzieł Nietzschego. Komitet zajmuje się też opracowaniem niewydanej dotąd spuścizny po Nietzsche. Spuścizna ta składa się z 17 manuskryptów, 38 map, 160 kasetów i 1500 listów. Nowe wydanie pism Nietzschego obejmować będzie 50 tomów.

## OSYP DYMOW

# Z księgi wspomnień

II.

## Galerja moich współczesnych

Nigdzie w świecie nie było tak bogatych, ważących po kilka funtów „grubych czasopism“, które ukazywały się regularnie co miesiąc i stanowiły wademecum każdego wykształconego Rosjanina. W nich „strzeżono starych nakazów“, tutaj przygotowywano przyszłość, tam dojrzywała rewolucja. Uchodziło za wielki zaszczyt być współpracownikiem takiego „grubego pisma“. Nie było to jednak rzeczą łatwą. Prócz talentu należało jeszcze mieć „atest politycznej niepewności“, musiało się być siedzieć w więzieniu, albo żyć na wygnaniu i znajdować się pod dozorem policji. Tak chciała tradycja, począwszy od Puszkina i Dostojewskiego, aż po wybuch wojny japońskiej. Wynikały stąd niekiedy takie groteskowe sytuacje:

Genjalnego satyryka Sałtykow-Szczedrini, który piastował wysoki urząd administracyjny, zesłał rząd z powodu szkodliwego jego kierunku intelektualnego, czyli innymi słowami: za jego liberalne usposobienie zesłał w taką okolice, gdzie nawet sprawował urząd zastępcy gubernatora. Tam dostał się pod nadzór policji tj. pod własny swój nadzór, bo z mocy swego urzędu zmuszony był sam czuwać nad sobą i kontrolować się.

Gwiazda Czechowa wschodziła już niezależnie od tego, że wszechpółny wtedy krytyk i „przywódca młodzieży“, Michajłowski oświadczył w grubym swoim czasopiśmie, że Czechow „jest bez Boga“. Należało to prawdopodobnie tak rozumieć, że „Czechow nie cierpiał dla dobra ludu“,

bo nie zakosztował ani przyjemności życia w więzieniu, ani rozkoszy wygnania. Przyjaciele Czechowa (także i Michajłowski sam) radzili mu, udać się na Syberję, choćby tylko jako turysta. W każdym razie była to przecież Syberja! Czechow usłuchał tylko niechętnie ich dorady i wrócił z zupełnie zbytecznej podróży z zarodkiem tej choroby (gruźlicy), która przedwcześnie ścięła go z nóg. Później zwykł mawiać, mrużąc mądre oczy ironicznie: „Nie trzeba pisać o złym policjancie“. Nie pisał też istotnie o nim. Pisał o Rosji i o dużej rosyjskiej.

Zupełnie już pod koniec XIX stulecia pojawili się w Rosji symliści czyli „dekadenci“ jako ich z jakiegoś powodu dotąd fałszywie, ale uporczywie nazywają. Przedstawicielami tego kierunku byli: Balmont, Briusow, Andrzej Bjełij, Hippisus, Mereżkowski, Sołogub. Odrzucali oni stanowczo i ostatecznie pisane o „złym policjancie“ i cierpienie z jego powodu. Przypadek sprawił, że poznałem to kółko w czasie, kiedy ludzie ci, którzy nadali rosyjskiemu prądowi literackiemu tak zdecydowany kierunek zwrotu, byli jeszcze młodymi studentami. Stało się to w domu mego wuja, Jakcha (Jakow) Ehrlicha (brata matki), kiedy w dwudziestym roku życia przybyłem do Petersburga. Coprawda wuj ten był odemnie starszy tylko o dwa do trzech lat, zarazem słuchaczem Instytutu Leśnego a równocześnie uczniem Rymskij-Korsakowa. Była to zupełnie niezwykła osobistość: Muzyk, poeta, filozof, krytyk i pedagog. Liczyli się z jego zdaniem ludzie, jak: Briusow, Balmont, Dobroljubow. Niestety umarł bardzo wcześnie, dożył zaledwie 28-letni lat.

Nazwisko Aleksandra Michajłowicza Dobroljubowa dziś znane jest już tylko niewielu ludziom, a jednak jest to jedna z najbardziej świątynnych i najczystszych postaci, jakie wydała Ro-

sja od czasu Dra Haasa, „ojca skazańców“. O Dobroljubowie możnaby (i należałoby) napisać książkę. Był on twórcą rosyjskiej poezji symbolistycznej, autorem niezrozumiałego zbioru wierszy, jaki sam zniszczył zaraz po ukazaniu się. Przez długi czas śmiano się z jego jednowierszowego poematu:

O, nakryj twoje blade stopy..!“

Czy Dobroljubow żyje jeszcze? Jest to rzecz możliwą. Poznałem go, jako błyskliwego, eleganckiego, studenta, który był na najlepszej drodze do kariery. W czasie, kiedy Rosję odwiedził Prezydent Loubet w okresie miodowego miesiąca francusko-rosyjskiego aljansu, przydano mu jako tłumacza Dobroljubowa właśnie. W rok, albo w dwa lata potem zaszedł do naszej kuchni tylnymi schodami młody chłopak ubrany w chłopską w kurtkach i z kijem wędrownym w ręku. To był Dobroljubow. Porzucił uniwersytet w przedostatnim semestrze, pokazał plecy rodzinie przyjaciół, kulturze, zaczął wędrować po Rosji. Jako wyrobek był to tu, to tam. Nie jadł mięsa, spał na gołej podłodze, nie pił nawet herbaty, a tylko przygotowaną wodę, nie różnił się niczem od zwykłego chłopca. Było w nim coś z apostoła, nie wahał się powiedzieć: coś „świętego“. Uwieszono go jako: łazęgo. Wiódł swoiste życie, nie dając się odwieść — dalej głosząc miłość, braterstwo, wyrzeczenie się kultury i uchylanie się od służby wojskowej. Dwóch Kozaków, Nechljudowa i Orłowa, których namówił do porzucenia broni, zesłano na Sybir. Głośno o tem było w rosyjskiej prasie. Dobroljubowa kochał i cenil Lew Tołstoj. Mówiono o tem, że na sumieniu jego ciążyła jakaś ciężka zbrodnia. Wpędził podobno jakiegoś studenta do marnego samobójstwa. Posładał niesłychanie potęgę sugestji.

Dobroljubow posiadał następcę i ucznia: Leon-



# Tajemnica pisma ludzkiego

## Dwa wypadki z praktyki Rafała Schermanna

Z okazji obylu w Krakowie znakomitego psychografologa Rafała Schermanna zamieszczamy poniższy artykuł przytaczający dwa ciekawe wypadki z praktyki p. Schermanna.

Psychografologia jest jedną z nielicznych dziedzin wiedzy które jeszcze wprawdzie nie zdobyły prawa obywatelstwa wśród nauk oficjalnych, ale która dzięki ciągłej pracy wielu powag naukowych zajmuje coraz poczesniejsze miejsce w nauce.

Osobistością centralną w dziedzinie psychografologii jest nasz rodak, genialny Rafał Schermann, który zasłynął swymi analizami na całym świecie.

Jak wiadomo, grafologia polega na wyciągnięciu wniosków ze znaczków pisarskich o osobie piszącego, jego charakterze, przyzwyczajeniach, wadach i zaletach. Grafolog wnioskuje z kierunku pisma jego ciągłości, sposobu umieszczenia kresek, kropek itd. Jest to zalem system który każdy może opanować, aby z lepszym albo z gorszym skutkiem robić analizy pism.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z psychografologią. Schermann wyraźnie mówi o tem, że pismo jest dla niego jedynie punktem zaczepnym, dźwignią niejako, i że wystarczy mu tylko parę sekund na oglądnięcie pisma, by odtworzyć sobie obraz człowieka, który to pisał, jego charakterystyczne cechy, pewne zdarzenia z jego życia, choroby na które cierpi, względnie które mu grożą. Zatem nie wyjaśnia on pisma li tylko ze znaczków pisarskich, lecz przede wszystkim na podstawie intuicji. Dopiero po stworzeniu sobie obrazu piszącego na podstawie ogólnych wrażeń, jakie sam widok pisma w nim budzi, wraca z powrotem do tego pisma dla potwierdzenia już dokonanej analizy, przyczem nie decyduje wygląd poszczególnych liter, tylko całość. Praca jego polega zatem głównie na genialnej intuicji, u innych ludzi nie spotykanej. Ten sąd potwierdza zresztą szereg profesorów uniwersytetu i lekarzy całego świata, którzy poddawali Schermanna najrozmaitszym badaniom, nie mogąc rozwiązać tej zagadki.

Oto parę przykładów jego pracy:

**Życie tworzy często dziwne i straszne tragedje, przed którymi trudno ująć a jeszcze trud-**

da Semjenowa. Pochodził z wytwornej rodziny, był zdolnym poetą, poświęcił się zrazu sprawie rewolucji, przeszedł potem w sferę duchowieństwa, a później jak Dobrojubow do sekty duchoberców Zabito go w czasie rewolucji sowieckiej, bolszewickiej. Był pośrodkiem ale decydującym powodem przemiany w jego życiu, ale o tem innym razem.

Zbliżała się wojna japońsko-rosyjska, a na firmamencie literackim zjawiają się dwie nowe gwiazdy: Maksym Gorkij i Leonid Andrejew. Pierwszy z nich przybył z Niżnego Nowogrodu, albo raczej poprosił z wielkiego rosyjskiego kraju, z jego fall bez końca. Drugi pochodził z Moskwy.

Leonid Andrejew, z zawodu prawnik, nie miał klienteli i żył z rodzina (braćmi, siostrami i z matką, którą bardzo kochał) w wielkiej biedzie. Odnaczał się szczególnymi zdolnościami malarskimi (i w zakresie fotografii). Od ręki powiększał fotografie bogatych kupców biorąc za każdy portret 10 rubli. Z tego żył. Sam zwykł mówić o sobie, że jest złym prawnikiem. Wtedy musieli adwokaci i obrońcy zjawiać się przed sądem we fiaku, a Andrejew nie posiadał frakowego ubrania.

Literacka działalność Andrejewa rozpoczęła się reporterką sądową dla małego pisemka moskiewskiego „Kurjer“, wydawanego przez Feigina. Tam też ogłosił Andrejew na święta wielkanocne własne opowiadanie. Przypadkiem wpadł ten numer w ręce Mereżkowskiemu, który zadeszował natychmiast do Feigina: „Kto to jest Leonid Andrejew? Czechow, czy Gorkij? Kulawy, mało znaczący Feigin będzie odtąd nazawsze żył we wdzięcznym wspomnieniu potomności: odkrył Andrejewa

(Ciąg dalszy nastąpi)

niej je przewidzieć. O ile jednak jest danem raz dzięki Schermannowi uniknąć tragedji, którą on przewiduje, to należy się do jego wskazówek bezwarunkowo stosować. Takim tragicznym przykładem nieskorzystania z jego rad, jest wypadek następujący: Pewien młody człowiek, p. M. pokazał pismo p. Schermannowi. Schermann na podstawie pisma powiedział mu, że lubi się bawić i przebywa najchętniej w towarzystwie osób mało wartościowych i kobiet lekkich obyczajów, jest jednak naturą, którą można zmienić, i kobieta porządna i kochająca mogłaby go na prawą drogę skierować. Po jakimś czasie przedstawił p. M. Schermannowi młodą kobietę Schermann, widząc jej pismo, oświadczył, że to jest kobieta, o której mówił; jej zaś zwrócił uwagę na p. M., wskazując jego wady: jak lekkomyślność, brak konsekwencji i chwiejność charakteru, prosząc równocześnie, by miała dużo cierpliwości i nie zrażała się jego wybrykami, gdyż tylko taka taktyka doprowadzi ją do celu. Po kilku miesiącach odwiedziła cwa pani Schermanna. Schermann z pisma widział natychmiast, że pani ta znajduje się w rozterce duchowej, że zwątpiła w osiągnięcie celu i że nosi się z zamiarem pozabawienia się życia. Starając się ją uspokoić, prosił, by wytrzymała, nie narzucała się p. M. swoją osobą i że p. M. z całą pewnością do niej wróci, że całe jego zachowanie jest tylko karysem. Równocześnie zaniepokojony, prosił Schermann telefonicznie siostrę owej pani, by przyszła do niego, miał bowiem zamiar osiadczyć ją o myślach nieszczęśliwej. Niezrozumienie jednak czy indolencja sprawiły, że siostra owej pani nie przyszła. Skutki tej niedbałości nie dały długo czekać na siebie. Pewnej niedzieli, nieszczęśliwa chcąc zmylić domowników w najlepszym humorze pięknie ubrana wyszła z domu mówiąc, że ma się spotkać z narzeczonym (z którym w między czasie nowy kontakt został nawiązany). W domu uwierzyli, nie przeczuwając nic złego. Jak się okazało później, przed wyjściem z domu nieszczęśliwa napisała list pożegnalny do narzeczonego i wychodząc wręczyła go posłańcowi z poleceniem natychmiastowego odania adresatowi. W liście tym zawiadamia, że w chwili gdy ten list będzie czytał, ona już żyć nie będzie, gdyż udaje się teraz do biura celem odebrania sobie życia. (Jest przecież niedziela, 3-cia popołudniu i nikt jej przeszkodzić nie może.) P. M. nie tylko, że nie uważał za stosowne w następnej chwili udać się na wskazane miejsce, lecz nawet nie powiadomił o tem bliskich denatki. W domu na próżno czekano na powrót córki; nadesłany dopiero rano przez p. M. list wyjaśnił całą tajemnicę. Jak inaczej mogłoby się było wszystko ułożyć gdyby tak denatka jak też i siostra jej ułuchaly rady p. Schermanna.

Innym razem p. Schermannowi będącemu na wtorkowych zebraniach u p. Ellie Lafite, siostry sławnego muzyka wiedeńskiego, pokazał p. dr. G. mały kawałek szarego jedwabiu. Schermann wzięwszy to do ręki, zbladł i oświadczył, że przeżył w tej chwili okropną tragedję w powietrzu. Jak się później okazało, był to strzęp rozbitego samolotu wojennego „Cita di Ferrara“.

Na zakończenie przytoczę zabawne zdarzenie z praktyki p. Schermanna. Znany śpiewak wiedeński p. Heim, prosił raz p. Schermanna o analizę swego pisma. W pewnej chwili towarzystwo znajdujące się w sąsiednim pokoju usłyszało wybuch śmiechu. Kiedy pp. Sch. i H. weszli, p. Heim, który przed swą karierą artystyczną był właścicielem sklepu, o nie było ogółowi wiadomem, opowiedział że p. Schermann przed chwilą naśladował charakterystyczny posób zamykania sklepu przez p. Heima i pokazywał mu jak to on kilka razy wracał, aby zobaczyć, czy sklep dokładnie zamknął.

G. H.



## PODZIĘKOWANIE.

W Pani DR. REGINIE PINKUSFELDOWEJ, lek. chorób dzieci, za trafne postawienie diagnozy w bardzo rzadkim przypadku i za sumienne wyleczenie z długotrwałej choroby. — serdecznie dziękują

1655

Schönbergowie.

## Tragedja pustelniczki z Overlandu

W Overland, malej wiosce obok Filadelfji, pochowano w tych dniach staruszkę, bliżej nikomu nieznaną. Wiedzano o niej tylko tyle, że się nazywa mrs. Oblash, a mieszkała w małym domku, który sama sobie zbudowała. Nikt nie wiedział skąd przybywa, z nikim nie mówiła, od czasu do czasu zjawiała się tylko w sklepiku wiejskim, gdzie milcząco położyła trochę pieniędzy i milcząco wybrała sobie towar. Dzieci jej się obawiały i nazywały ją czarownicą.

Od dłuższego czasu już się nie pokazywała. zwróciło to uwagę mieszkańców, którzy zawiadomili o tem policję. Policja zastała drzwi zaryglowane, a na pukanie nikt nie odpowiadał. Wyważono drzwi i zastano już zwłoki mrs. Oblash. Pod poduszką leżała koperta, a w niej kilka banknotów i pamiętnik zmarłej.

Teraz dopiero dowiedziano się, kim była zmarła i jaka była jej historia. Samotna pustelniczka była córką bardzo bogatego plantatora. Brat jej był oficerem w Nowym Jorku, a pewnego dnia przybył w odwiedziny do rodziców w towarzystwie swego kolegi porucznika Oblasha. Młoda dziewczyna od razu się w piękny oficerze zakochała, ale rodzice nie chcieli się zgodzić na jej zamążpójście za Oblasha, ponieważ tenże był utraconym i hulaką. Dziewczyna jednak nie usłuchała i uciekła z domu do swego ukochanego. Rodzice jej się zupełnie wyrzekli. Małżeństwo było z początku szczęśliwe, ale Oblash wkrótce wrócił do hulaszego swego życia. Pewnego dnia znikł zupełnie, pozostawiając żonę z małym dzieckiem. Pani Oblash wystarała się o posadę pielęgniarki w jakimś szpitalu i z trudem utrzymywała siebie i swoje dziecko. Pewnego dnia, gdy przyszła z pracy do domu, zastała mieszkanie otwarte, a dziecka w niem nie było. Zgłosiła się na policję, która wszczęła gorliwe poszukiwania, atoli bez rezultatu. Od tego czasu pani Oblash zmieniła się zupełnie. Pracowała jeszcze przez pewien czas w szpitalu, a za zaoszczędzone pieniądze kupiła sobie w Overlandzie plac, na którym sama wybudowała sobie chałupę. Spędziła tam 30 lat, nie mówiąc do nikogo ani słowa.



LEGJA—PARTIA—MAKKABI

Ostatnią imprezą lekkoatletyczną na bieźni w Krakowie, będą mecze lekkoatletyczne pań i panów pomiędzy powyższymi klubami, które zostaną rozegrane w dniu jutrzejszym na boisku Makkabi. Imprezy te zamkną tegoroczny sezon krakowski. W programie biegi, skoki i rzuty oraz biegi sztafetowe. Początek zawodów o godz. 3 pop. na boisku Makkabi.

—o—

NAJWIĘKSZYCH TYTAŃÓW BIEŻNI goście będąc w Paryżu nadchodzącej niedzieli, Nurmi, Kusociński, Larva, Purie, Ladoamergue, Peltzer, Syring, Beccali — walczyć będą w dwóch grupach na 5000 mtr. i 1500 mtr. Kto wie, jakie sensacje czekają świat sportowy.

HAKOAH—SKAWINKA. Ostatnie w Krakowie, decydujące spotkanie o pozostanie w klasie „B“ odbędzie się w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 9-tej rano na boisku ZKS. Makkabi.

PUHAR LENZA W MERANIE wygrała Niemka Krakwinkel (druga w Wimbledonie), bijąc we finale Szwajcarkę Payot, zwyciężczynię pucharu z roku ubiegłego i pogromczynię Jędrzejewskiej, w stosunku 0:6, 8:6, 6:1. W grze podwójnej wygrały Niemki Krahwinkel—Friedleben.

WALASIEWICZÓWNA wygrała na kobiecych mistrzostwach lekkoatletycznych w Bostonie bieg na 100 metrów w 12 sek.

LEKKOATLECI LWOWSKIEGO DRORU zwyciężyli Lechję 48:43 pkt.

# WIADOMOSCI Z KRAJU

## List z Nowego Sącza

Ostatnio odbyło się w sali Kanalu doroczne Walne Zebranie Członków „Ogniska“ Stow. Zyd. Sluch Uniw. Jagiell. Jak wynika ze sprawozdania ustępującego Wydziału, dotychczasowa praca wykazała wiele pozytywnych momentów. W szczególności w ostatnim czasokresie powołano do życia sekcję pośrednictwa pracy, której zadaniem jest udzielanie pomocy uboższym Kolegom przez dostarczanie im środków zarobkowych. Nie stęły społeczeństwo żydowskie naszego miasta za mało ma zrozumienia dla tej tak ważnej placówki. Udzielano też cały szereg subwencji, a zwłaszcza kolegom wyjeżdżającym za granicę. W skład nowo wybranego Wydziału weszli: kol. Benjamin Pflaster, Kanner R., Kolber L., Korn S., Schwinger H., Mandel N. i Sommer A. Zwyciężyła lista sjonistyczna.

Zyd. Towarzystwo Dramatyczne im. Ańskiego zgolowało miłą niespodziankę dla Nowego Sącza, dając pełną humoru i werwy „Rewję“, w której wybili się z pośród grających reżyser inż. Salpeter i p. Weissówna, tow. Semenowicz i A. Steif.

Przed niedawnym czasem powołano u nas do życia i mimo wielkich trudności otwarto dzięki energii kilku naszych towarzyszy powszechną szkołę hebrajską. Narazie uruhomiono jedynie pierwszą klasę, jest jednak nadzieja, że przy poparciu rodziców i ogółu niebawem przybędą i dalsze klasy, czego nieustrudzonym inicjatorom gorąco życzymy.

Od szeregu lat odczuwa się u nas brak odpowiedniego żydowskiego towarzystwa sportowego. Ostatnio zawiązał się komitet organizacyjny, którego zadaniem jest powołanie do życia Oddziału Zyd. Klubu Sport. „Makkabi“ w Krakowie. Powołane zostały do życia odpowiednie sekcje — niestety brak lokalu odpowiedniego utrudnia pracę.

Podnieśliśmy już na tem miejscu niejednokrotnie brak w tut. szkołach średnich nauczyciela religji żydowskiej, co jest tembardziej smutnym objawem, ileże liczba uczniów żydowskich jest nadmierne. Kahał powinien podjąć odpowiednie kroki w tej sprawie.

Przy udziale kilkunastu uczestników odbył się tu turniej szachowy o mistrzostwo Nowego Sącza. Tytuł mistrza zdobył p. Dr. Harasowski, dalsze miejsca zajęli pp. Izak Sternlicht i Józef Weiss.

Teatr Towarzystwa Dramatycznego odegrał sztukę Kazimierza Lenzyckiego pt. „Sztuba“, z nadzwyczajnym powodzeniem.

W najbliższym czasie odbędą się u nas uzupełniające wybory do Rady miejskiej.

Z inicjatywy i pod przewodnictwem Starosty dra Lacha utworzono powiatowy Komitet pomocy dla bezrobotnych, którego celem jest zwalczanie bezrobocia w naszym powiecie przy wzajemnym poparciu szerszych sfer społeczeństwa.

Komisja „Keren Kajemeth“, zreorganizowana ostatnio pod przewodnictwem tow. Lustbadera, pracuje bardzo wydawnie. Osiągnięto prawie w zupełności wyznaczony kontyngent.

—ośo—

## MIĘDZYNARODOWY KONGRES FARMACEUTÓW

Pod protektoratem Prezydenta Rzplitej odbędzie się w dniach 24 i 25 bm. w Warszawie w sali Rady miejskiej 4-ty kongres międzynarodowej unji farmaceutów pracowników. Na kongresie poruszone będą sprawy Izb aptekarskich, aptek Kas chorych, drogerji, zagadnienie ustroju aptekarskiego, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, opieki nad bezrobotnymi i inne. Na kongres przybędzie do Warszawy wielu przedstawicieli zagranicznych organizacyj farmaceutycznych.

## PIERWSZY POLSKI STATEK SANITARNY

W porcie gdyńskim spuszczonej został na wodę pierwszy polski statek sanitarny, wykonany w stoczni gdyńskiej na zamówienie urzędu morskowego. Statek ten o specjalnej konstrukcji, dostosowanej do przewozu chorych przeznaczony jest dla służby sanitarnej w porcie oraz dla potrzeb budującej się pod Gdynią stacji kwarantanny.

Statek zaopatrzony jest w 60-ciokonny motor ropny, wyporność jego wynosi około 30 ton brutto.

Pierwszy statek sanitarny, któremu nadano nazwę „Samarytanka“ odbywa obecnie próbną pływanię i po przyjęciu przez komisję oddany zostanie do użytku służby sanitarnej w porcie gdyńskim.

## KUCHNIE DLA BEZROBOTNYCH

W Łodzi komitet grodzki do spraw bezrobocia otworzył dwie nowe kuchnie dla bezrobotnych, w tem jedną kuchnię rytuałną dla Żydów.

## ZAKOŃCZENIE STRAJKU

Strajk robotników w fabryce Fitzner i Gamper w Dąbrowie Górniczej, trwający od tygodnia, został zakończony. Po całodziennych rokowaniach między robotnikami, doszło do porozumienia, na podstawie którego zarobki akordowe zmniejszono o 4 do 5 proc. W całości przywrócono robotnikom deputaty węglowe. Dzisiaj rano robotnicy przystąpili do pracy.

## ZAGADKOWY NAPAD

Do wartowni miejskiej straży ogniowej w Zawierciu wtargnęło w nocy dwóch zamaskowanych osobników, uzbrojonych w rewolwery. Napastnicy oddali kilka strzałów w stronę strażnika dyżurnego i ranili go ciężko. Po dokonanym czynnie zbiegli.

## W OBRONIE MATKI ZAMORDOWAŁ OJCZYMA

Dnia 20 bm zamordował Michał Ostapiuk swojego ojczyca, Iwana Jewczuka w Czekalówce, pow. Stanisławów, zadając mu nożem rany w szyję. Powodem morderstwa był fakt, iż ojczym mordercy w czasie jego nieobecności bił jego matkę Marię. Sprawca zbiegł.

## Z SĄDÓW DORAŻNYCH

Onegdaj nad ranem został stracony w Nieświeżu morderca Jan Taratta. Przed dwoma tygodniami Taratuta zamordował szwagierkę z chęci zawładnięcia gruntów, należących się jej tytułu spadku. Egzekucji dokonał kat Maciejewski.

Wczoraj przed trybunałem dorażnym w Wilnie miała być rozpatrywana sprawa 6 szpiegów litewskich. Ze względu na potrzebę uzupełnienia śledztwa, rozprawę odroczone na inny termin.

## POŻAR W ŻYDOWSKIEJ DZIELNICY BRODÓW

Dnia 21 bm. nad ranem wybuchł pożar w realności Izaka Meczesa w Brodach, który błyskawicznie rozszerzył się na sąsiednie domy. Pastwą pożaru padło 5 domów przy ul. Biacharskiej i Kalira. Domy te przeważnie zamieszkałe były przez żydowskie rodziny rzemieślnicze, które obecnie pozbawione są dachu nad głowę. Brak wody, silny wiatr i opieszłość tutejszej ochotniczej straży pożarnej sprzyjały rozszerzeniu się ognia i gdy nie energiczna akcja ratunkowa wojskowej straży pożarnej, cała dzielnica poszłaby z dymem. Przy ratowaniu pogrążonych we śnie mieszkańców rozegrały się wstrząsające sceny.

## Z KRONIKI POŻARÓW

Onegdaj wybuchł groźny pożar we wsi Dwory pod Oświęcimm. Spłonęło 7 domów mieszkalnych i 17 stodół, napełnionych zbożem. Pożar wzniesiły dzieci, które rozpały ognisko w polu. Szkody bardzo znaczne.

Onegdajszej nocy wybuchł pożar na terenie kopalni Anna w Pszowie, pow. rybnickiego. Państwami płomieni padły urządzenia służące do sortowania węgla. Straty obliczają w przybliżeniu na 80 000 zł. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia. Nikt z pracujących górników nie odniósł obrażeń.

## ŚMIERĆ POD KOLAMI SAMOCHODU

Wczoraj popołudniu na szosie Muszyna—Krynica, auto osobowe, prowadzone przez Antoniego Jaruszkowskiego, chcąc wyminąć jadącą drogą furmankę z gałęziami, najechało na przechodzącą drogę Eufrozyne Rewicką (lat 50), która doznała zmiażdżenia czaszki i zmarła w chwili po wypadku. Dochodzenia wykazały, iż winę ponosi częściowo denatka, a także i szofer, który jechał z nadmierną szybkością i nie dawał sygnałów.

## OSZUKAŁ SĄD NA 10 TYS. ZŁ.

W Warszawie w cukierni przy ul. Złotej aresztowano kupca Dawida Baumsztańskiego wśród niezwyklej okoliczności. Baumsztański opowiadał w cukierni swoim kolegom, jakto w r. 1925 udało mu się wywieść w pole sąd wileński. Złożył on mianowicie za reemigranta rosyjskiego i swego przyjaciela Konstantynowskiego, oskar-

## Bl. p. z Weissenbergów HELENA AMEISENOWA

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek, dnia 23 b. m. o godzinie 2 popoł. z domu przedpożebowego na ementalzu żyd. w Krakowie, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu pozostali

Maż i dzieci.

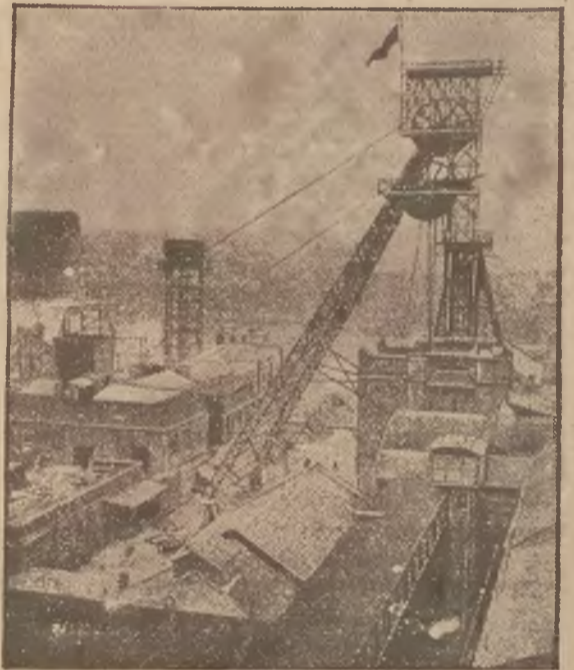
## Kurs wyszkolenia dla lekarzy

Ministerstwo spraw wewnętrznych organizuje w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie specjalny kurs wyszkolenia dla lekarzy, pragnących poświęcić się publicznej służbie zdrowia. Kurs trwać będzie pół roku, od 1 listopada br. do 30 kwietnia 1932 r.

Kandydaci, zgłaszający się na kurs mogą się ubiegać o przyznanie im przez ministerstwo specjalnych stypendjum pod warunkiem złożenia zobowiązania, że po ukończeniu kursu pozostaną na żądanie ministerstwa przynajmniej przez 2 lata w służbie przy państwowych władzach administracyjno-sanitarnych. Stypendjum to wynosić będzie 300 zł miesięcznie; w razie niedotrzymania zobowiązania absolwenci kursu będą musieli pobrać stypendjum zwrócić.

Podanie o dopuszczenie na kurs, oraz o przyznanie stypendjum wnosić należy do departamentu służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie, ul. Nowowiejska 1. 39.

## Katastrofalny wybuch w kopalni Mont Cenis



Na zdjęciu widzimy kopalnię Mont Cenis koło Herne w Westfalji, gdzie — jak donieśliśmy — wydarzył się gwałtowny wybuch, który pociągnął za sobą wiele ofiar.

złego o fałszowanie dokumentów 10 tys. zł kaucej. Konstantynowski po wypuszczeniu do z aresztu uciekł do Berlina, a Baumsztański postarał się o świadectwo zgonu Konstantynowskiego i otrzymał kaucję z powrotem. Pewien agent policyjny podsłuchał rozmowę między Baumsztańskim a jego przyjaciółmi i spowodował aresztowanie Baumsztańskiego. Opowiadanie jego okazało się prawdziwe. Konstantynowski żyje po dziś dzień w Berlinie, a dokumenty o jego zgonie okazały się sfałszowane.

## ZRABOWALI 9 ZŁOTYCH

Anastazja Romaniuk powracając z Brodów do domu, napadnięta została przez trzech nieznanymi osobników, którzy po steroryzowaniu zrabowali jej 9 zł, poczem pobili do utraty przytomności. Na wypadek schwymania, sprawcy staną przed sądem dorażnym.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na LISTOPAD b. r.**

ROK III.

## DOM i SZKOŁA

Nr. 18

## Współczesne dążenia wychowawcze

W żadnej epoce kulturalnej zagadnienia wychowawcze nie odgrywały tak doniosłej roli, jak właśnie obecnie. Intuicyjnie wyczuwają narody, że wychowanie staje się dziś poważnym instrumentem polityki kulturalnej na daleką metę. Powiedziećby można, że o przyszłości narodów kulturalnych rozstrzygną nie działa, i tanki nie samoloty i gazy, lecz właśnie szkoła i wychowanie. Trzeba sobie to uświadomić, by zrozumieć wysiłki wszystkich państw w kierunku reformy szkolnictwa i ujęcia wychowania w jakiś jednolity, świadomy swych celów system. Ku jakim celom dążą te wysiłki? Jakie cele wytyczyły sobie w tej dziedzinie poszczególne narody?

Tem ciekawym zagadnieniem zajął się ostatnio wybitny pedagog amerykański Carleton W. Washburne, twórca tzw. metody Winnetki (używanej początkowo w mieście Winnetka w stanach Illinois), i rozpiął ankietę do najwybitniejszych działaczy w dziedzinie wychowania w poszczególnych krajach, z której zda je sprawę w zeszytach październikowym londyńskiego czasopisma pedagogicznego „The New Era in Home and School”.

Pierwsze pytanie ankiety brzmiało: „Czy uważacie za pożądane kontynuować i udoskonalać wasz obecny typ społeczeństwa; czy też chcecie stworzyć nową, z góry dokładnie uplanowaną, społeczną, polityczną i gospodarczą organizację; czy też raczej żyćcie sobie rozwijając każdą indywidualność bez prób wpływania na strukturę społeczną?”

Zdaje się, że ze wszystkich krajów Japonia stara się najkonsekwentniej o kontynuowanie i doskonalenie swej obecnej struktury społecznej, nie zaniebując jednakże przytem dążeń do rozwijania każdej indywidualności, celem przysposobienia jej do służby dla społeczeństwa i państwa, którego symbolem jest władca.

W kierunku wprost przeciwnym postępuje najradzykalniej Rosja Sowiecka, która nastawiała całe wychowanie i szkolnictwo, gruntownie je zmieniwszy, w zupełności na stworzenie

zupełnie nowego społeczeństwa. Dla osiągnięcia tego celu używa Rosja wszelkich nowych zdobyczy pedagogicznych i dydaktycznych, z żelazną energią urabiając nowy typ młodego pokolenia.

We wszystkich prawie krajach najwięcej zwolenników posiada trzecia koncepcja, tj. takie ujęcie wychowania, by celem jego najwyższym było kształcenie indywidualności, czyli rozwijanie w każdej jednostce wrodzonych jej właściwości i zamiłowań. Najważniejszymi rzecznikami tego poglądu są: Gandhi w Indiach i Einstein w Niemczech. Za najważniejsze cele wychowania uważają oni: rozwój charakteru, przygotowanie do jasnego myślenia i wyrobienie poczucia odpowiedzialności społecznej.

Drugim pytaniem ankiety było następujące: „Jeśli zachodzi konflikt między wymaganiami państwa a głębokimi przekonaniem osobistymi, czy należałoby wychowywać dzieci w tym kierunku, by jako przyszli obywatele szli raczej za głosem przekonania, czy też by były posłuszne wymaganiom, stawianym przez państwo?”

Japonia i Rosja są w tym kierunku bezwzględnie, nieustępliwe: na pierwszym miejscu stoi państwo. Najwyższym obowiązkiem jednostki jest ofiarować się zupełnie dla Państwa względnie społeczności. Niema wyższego nakazu etycznego dla Japończyka jak obowiązek bezwzględny posłuszeństwa wobec władcy, a dla obywatela Rosji Sowieckiej zupełne poddanie się woli kolektywu. W tym samym kierunku — choć może nie tak bezwzględnie wyrażane — idą dążenia wychowawcze wszystkich państw, które zdążają naogół do zjednoczenia narodowego lub utrwalenia bytu narodowego. Zauważa się to tak w nacjonalistycznym rucu nankińskim jak w koncentrującej się narodowo Turcji, w Polsce, w Arabji, wogóle wszędzie tam, gdzie indywidualizm okazał się w swych wybujałościach dla państwa zgubnym i gdzie dlatego przeważa dziś przekonanie że byt państwa zależy od podda-

nia się indywidualności — zbiorowości. Niewielu jest rzeczników wolności indywidualnej, w myśl której jednostka ma prawo iść raczej za dyktatem serca i sumienia, aniżeli państwa. Do tej grupy pedagogów należą tacy ludzie, jak Gandhi, filozof indyjski Jawarhałal Nehru, Einstein, i kilku innych. Podkreślają oni ważność wolności indywidualnej dla postępu kulturalnego i żądają od jednostki, by umiała za swe przekonania cierpieć, jeśli uważa je za słuszne.

Trzecim pytaniem ankiety było: „Czy mamy wychowywać dzieci w tym duchu, że na pierwszym miejscu należy stawiać zawsze powodzenie własnego kraju, czy też tak, że należy niekiedy poświęcić widoczną korzyść własnego kraju, jeśli idzie o powodzenie światowego społeczeństwa ludów?”

Gandhi, Einstein i kilku innych stwierdzają, że dobro społeczności świata stoi wyżej. Naogół jednak przeważa zdanie, że na pierwszym miejscu stoi dobro własnego kraju. Idea międzynarodowa posiada wszędzie przyjaciół, ale raczej w teorii. Odpowiedzi ankiety naogół stwierdzają, że idea ta dobra jest dla państw i narodów silnych i wielkich, małe jednak narody muszą liczyć się z możliwością przemocy i napadu i dlatego muszą dbać przede wszystkim o własne bezpieczeństwo i własny dobrobyt. Zależnie od takiego lub innego „stawięcia wobec powyższego pytania wypada też odpowiedź na dodatkowe pytanie co do sposobu nauczania historii w szkole. Jedni uważają za konieczne podawać obiektywną prawdę historyczną, inni natomiast, że należy przystosowywać nauczanie historii do potrzeb wieku młodzieży i że dlatego nie można rezygnować z tendencji bohaterkiej, odpowiedniej dla pewnego okresu rozwojowego. Najradzykalniej odbiega od postulatu obiektywności oczywiście Rosja, przepajając wszelkie pouczenia historyczne marksizmem i świadomie nastawiając je tendencyjnie w kierunku komunizmu i rewolucji światowej.

W jednym z pytań ankiety porusza Washburne problem stosunku nauczyciela do państwa. Odpowiedzi, otrzymane przez niego, pozwalają wyróżnić dwie grupy: jedni uważa-

## Z literatury pedagogicznej

Dr. Mieczysław Kreutz: Rozwój psychiczny młodzieży str. 74. zł. 3, ze serii: „Współpraca Domu i Szkoły w dziele wychowania młodzieży” Nr. 6 — „Książnica-Atlas” Lwów—Warsz. 1931.

Znany psycholog lwowski przedstawia w tej książeczce, w sposób przystępny a zarazem poważnie naukowy rozwój duchowy dziecka od urodzenia aż do wieku młodzieńczego. We wstępie rozważa autor znaczenie badań nad rozwojem psychicznym dla teorii i praktyki; w rozdz. II. daje ogólne uwagi o rozwoju duchowym, podkreślając odrębność struktury psychicznej dzieci i młodzieży a dorosłych, omawiając tempo rozwoju i znaczenie tego tempa w praktyce wychowawczej i podając podział na okresy rozwojowe. — Rozdział III. daje dość szczegółowy opis dzieciństwa. Rozdział IV zajmuje się okresem młodości, obejmującym wedle autora okres przekory do lat 14 okres dojrzewania do 17 lat i okres młodzieńczy do lat 20. Zakończenie wreszcie systematyzuje wyniki poprzednich rozważań i koryguje je w kierunku uwzględniania zmienności warunków rozwojowych. Autor kończy zapewnieniem, że celem jego broszury jest ułatwienie współpracy domu ze szkołą. „Oby rodzice i wychowawcy baczenie obserwowali młodzież, zwracając uwagę na charakterystyczne cechy poszczególnych okresów rozwojowych i komunikowali sobie z całą szczerością i zaufaniem swe spostrzeżenia. Jedynie bowiem dokładna znajomość stanu psychicznego wychowanka umożliwi zajęcie odpowiedniej postawy wychowawczej i celowe kierowanie jego rozwojem”.

Rodzice powinni postarać się o te broszurki. Wyniosła z nich poważną korzyść dla siebie i swych dzieci. mf.

Dr. Decroly i Mlle Monchamp: Gry wychowawcze jako środek wdrożenia dziecka do czynności umysłowych i ruchomych. Przekł. Heleny Berggruen, wstęp M. Grzegorzewskiej. Nakł. „Naszej Księgarni” Warszawa 1931, str. 98.

Dr. Decroly, belgijski lekarz, pediatra, zainteresował się, specjalnie psychiką dzieci niedorozwiniętych i, badając możliwości ich psychicznego rozwoju, doszedł do specjalnych metod, przejętych obecnie przez szereg szkół początkowych w Belgji i zagranicą. Z metod tych na specjalną uwagę zasługują gry wychowawcze Decrolyego, nadające się szczególnie dla wychowania przedszkolnego dzieci normalnych lub szkolnego dzieci upośledzonych umysłowo. W grach tych chodzi głównie o ćwiczenia zmysłów i ogólny rozwój umysłu, zwłaszcza uwagi, bystrości, orientacji itp., jako przygotowania do właściwej nauki czytania, pisania i rachowania, rozpoczynających się również zapomocą gier. Gry te mogą też służyć jako testy dla badania zdolności dziecka. — Po teoretycznym, bardzo wziętym wstępie następuje 19. gier wzrokowych 10 gier wzrokowo-ruchowych, 22 gier ruchowych i słuchowo-ruchowych, oraz 13 gier przygotowawczych do nauki czytania i pisania. Książka niezbędna dla wszelkich przedszkoli, dla uczących w klasach wstępnych i w szkołach specjalnych, a nader pożądana dla rodziców i wychowawczyń domowych.

Przy tej sposobności warto nadmienić, że istnieje wydawnictwa polskie gier wychowawczych w nakł. Sekcji Wychowania Przedszkolnego przy Wydziale Oświaty i Kultury Magistratu Warszawy ul. Daniłowiczowska 1, oraz w nakł. „Plomyczka”, „Plomyk” i „Ilustracji Szkolnej” Warszawa, ul. Świętokrzyska 18 mf.

DR S. FREUDENBURG — Erziehungs- und Heilpädagogische Beratungsstellen, Verlag S. Hirzel, Leipzig, Str. 179, Cena Mk. 6.—

Autorka niniejszej pracy była przez kilka lat współpracowniczką jednej z pierwszych poradni wychowawczych, prowadzonych w duchu psychologii indywidualnej. Nie poprzestając na pracy praktycznej, badała ona teoretyczne podstawy poradnictwa i porównywała różne typy poradni. Wyniki jej badań znajdujemy w tej książce we formie przejrzystej i przystępnej.

W części pierwszej omawia autorka powstawanie poradni wychowawczych, spowodowane stosunkami ekonomicznymi naszej epoki oraz znacznym wzrostem trudności wychowawczych z powodu tychże stosunków. Następuje przegląd różnych typów poradni i ich metod pracy ze szczególnym uwzględnieniem poradni psychologiczno-indywidualnych i podaniem kilku typowych przykładów z praktyki. Rytymicznym rozbiorem podstaw teoretycznych poradnictwa wychowawczego kończy się część pierwsza, rozstrzygając na korzyść psychologii indywidualnej.

Część druga jest pewnego rodzaju sprawozdaniem działalności psychologiczno-indywidualnej poradni wychowawczej w Monachum w latach 1922—1926. Liczne przykłady wypadków z praktyki ilustrują nam nastawienie doradców i sposób ich pracy. Osobno omówiono pewne typowe trudności u dzieci i ich leczenie. W końcu rozprawia się autorka z zarzutami przeciw jawności porad, podkreślając wielkie znaczenie wstawienia dziecka trudnego, czyli nieuspołecznionego w krąg ludzi życzliwych i chętnych do pomocy.

Nadzwyczaj sładką i pożyteczną pracę zamknięta zestawieniem ogólnych wniosków pedagogicznych, wynikających z teorii i praktyki psychologicznej metody wychowawczej. I. K.

ja, że nauczyciel jest sługą państwa i powinien reprezentować poglądy państwa, drudzy, że nauczyciel nie jest bynajmniej instrumentem w ręku tej partii politycznej, która przypadkowo jest u steru rządów w danym państwie, lecz jest sługą ludzkości, której interesy powinien reprezentować.

Inne pytanie dotyczy programu nauczania: „Czy programy szkolne powinny być układane pod kątem widzenia potrzeb społeczeństwa dorosłych, czy też powinny się one ześrodkować wokół zainteresowań i zamiłowań rozwijającego się dziecka?”

Jeden z najpoważniejszych pedagogów amerykańskich Dr. W. H. Kilpatrick stoi na stanowisku, że wychowując powinniśmy mieć na uwadze zmieniającą się obecnie kulturę. Nie wiemy, jakie nagłe zadania postawi przyszłość przed młodem pokoleniem, dlatego, jego zdaniem, należy je tak wychować, by mogło ono sprostać wszelkim niespodziewanym zadaniom życiowym. Wynikałoby z tego, że należy zająć się głównie rozwojem sił i zdolności dziecka. Teoretycznie podziela to zdanie wielka liczba pedagogów w różnych krajach, jednakże w praktyce szkolnictwo stara się głównie osiągnąć cele wytyczone przez dorosłych dla chwilowych potrzeb.

Ostatnie pytanie brzmiało: „Czy jest ważnym i pożądanym w wychowaniu, by zbliżyć się do uczuciowego życia dziecka i pomagać mu w rozwiązywaniu jego wewnętrznych konfliktów, które w niejednym wypadku wynaturzają się w neurozy i psychozy, i które w zwykłej nawet formie sprowadzają nieszczęśliwe i pesymistyczne nastawienie wobec życia?” W tym kierunku znajduje autor ankiety poważne zainteresowanie jedynie w Austrii, t. j. głównie we Wiedniu, gdzie działa Alfred Adler ze swoimi współpracownikami, opierając się na ideach psychologii indywidualnej.

Wyniki ankiety streszcza autor, jak następuje:

Wydaje się koniecznym i pożądanym przy stosowaniu jednostki do potrzeb zadań społecznych. Winniśmy wpajać w nasze dzieci przekonanie, że osobiste powodzenie jednostki jest jak najściślej związane z powodzeniem zbiorowości, do której ona należy i że wszelka korzyść jednostki na niekorzyść grupy społecznej jest tylko pozorną korzyścią. W tym samym stosunku jednak należy wpajać w młode pokolenie to przekonanie, że dobrobyt jednego narodu jest w ścisłej łączności z dobrobytem innych narodów na świecie i naodwrot powodzenie świata zależy od powodzenia poszczególnych grup ludzkości na świecie. Jeśli nauczanie historii ma mieć jakąś tendencję, powiada słusznie Washburne, niechże nią będzie ta, by urabiać przekonanie, iż każdy naród jest częścią wielkiego organizmu rodziny narodów, w ramach której ma możliwość swobodnego i pełnego rozwoju. Nie należy obawiać się dyskusji w szkole. Niech będzie i kształcił obywateli państwa, ale uczyni to tylko pod tym warunkiem, że oprze się o fak-

ty, a nie o przesady i powierzchowne mniemania. Programy szkolne winny być zaktualizowane, a więc zbliżone do życia współczesnego. Konflikty zaś wewnętrzne, zachodzące częściej niż się przypuszcza, w duszach młodzieży, najczęściej konflikty między pierwiastkiem egoizmu a altruizmem, należy leczyć i usuwać, by wychować jednostki zdrowe i silne duchowo. Albowiem tylko takie jednostki potrafią stać się użytecznym społeczeństwu, które powinno składać się z ludzi swobodnie myślących, swobodnie działających i duchowo pełnowartościowych.

Wyżej naszkicowane myśli poruszają dziś wszystkie narody kulturalne. Pedagogika, jak stąd wynika, staje się dziś instrumentem polityki. Oby była to polityka w najszlachetniejszym pojęciu tego słowa: dążenie do zorganizowania współżycia ludzi i narodów na podstawie prawa i pokoju. mf.

## Notatki

**NOWY TYP SZKOŁY.** Z końcem września otworzono w Warszawie na przedmieściu Nowe Bródno, szkołę nowego typu. Jest to szkoła doświadczalna, jednocząca w sobie przedszkole, szkołę powszechną, szkołę średnią i zawodową. Czas trwania nauki w tej szkole ma trwać około 12 lat. Dyrekcję objął doświadczony pedagog p. Tynelski.

**PROTEST TOW. NAUCZ. SZKOŁ ŚREDN. I WYŻSZYCH** przeciw obecnym stosunkom w szkolnictwie ogłasza w formie rezolucyj Zarządu Gł. T. N. S. W. organ tej organizacji „Przebieg Pedagogiczny” w Nrze 27 ze 17 b. m. Protest ten stwierdza, że „ustalenie się obecnego stanu rzeczy grozi gruntownym obniżeniem się poziomu nauki i wychowania w szkole średniej, za czem pójdzie ogólne obniżenie się kultury, grozi również obniżeniem się wartości grona nauczycielskiego szkoły średniej, ponieważ obecny jego zespół, obciążony nadmierną pracą w warunkach materialnych zupełnie niedostatecznych, w niedalekiej przyszłości ulec musi wyczerpaniu i załamaniu się, zdolniejsze zaś i bardziej rzutkie osobniki młodego pokolenia będą stronić od studiów, przygotowujących do zawodu nauczycielskiego wobec niemożności zdobycia nowych posad, a niepewności utrzymania posiadanych.

## Wydawnictwa nadesłane

„Opieka nad Dzieckiem“ Nr. 7—8 Szpitale dziecięce a psychika dziecka. — Złobki fabryczne. — Kronika krajowa. — Wpływ kina na umysłowość dziecka. — Prasa. — Warszawa, Jasna 11, roczn. z. 20

„Dziecko i Matka“ Nr. 19. O początkach nauczania. Kiedy dzieci nas nudzą. — O macosze i kopciuszkach. — Trzeba porozmawiać z dzieckiem. — Ser niemowląt — Bronchit i angina. Listy etc. Warszawa, pl. Zamkowy 9, mies (2 razy) z. 1,46.

„Das Werdende Zeitalter“ Nr. 9/10 niem. organ Ligi Nowego Wychowania przynosi w nin. zeszyt szereg artykułów o wychowaniu estetycznym i nauce rysunku w szkołach różnego stopnia. „Zei-

## Z pobytu burmistrza Paryża w Berlinia



Jak już donieśliśmy, bawił w Berlinie burmistrz Paryża, Francois Latour. Na zdjęciu widzimy burmistrza Paryża, wpisującego się do złotej księgi miasta Berlina. — Obok niego stoi burmistrz Berlina, Dr. Sahn.

chen und Kunstunterricht an allgemeinbildenden Schulen“ „Kunsterziehung vom Kinde aus, Kunstbetrachtung, Berufsausbildung des Kunsterziehers“ i. Zeszyt nader cenny. — Dresden. Hellerau Schulplatz 8, kwart. Mk. 3. — Zeszyt 9/10 Mk. 2.

„The New Era in Home and School“ Nr. październ. 1931. organ ang. Ligi Nowego Wychow. przynosi w nin. zeszyt artykuły gen. Smutsa o wychowaniu w duchu Ligi Narodów, C. Washburne o drogach i idealach wychowania w poszczególnych krajach kulturalnych, A. Adlera o doniosłości wieku dziecięcego dla charakteru, i. — Mies. London W. C. 1. 11 Tavistock Square, Rocznik dol. 2,75. dol. 0,25 za zeszyt.

„Młoda Matka“ Nr. 20. Spacerzy jesienne, Wyniki leczenia drożowego. O wyluszczeniu migdałków Grymasy, Dlaczego dzieci kłamią? Jak należy czytać dzieciom? Listy rodziców i i. Warszawa, ul. Górnośląska 20, kwart. z. 3,70.

Przesyłki i korespondencje: Redakcja „Domu i Szkoły“ — Kraków, ul. Starowiślna 29. IV.

Zakończenie „Domu i Szkoły“

## ANGLICY MAJĄ SIEDZIEĆ W DOMU.

Prasa angielska postanowiła podobno nie przyjmować ogłoszeń zagranicznych hoteli i uzdrowisk, a to z tej racji, że w chwili obecnej, wobec spadku funta, należy ograniczyć wyjazdy zagranicę, aby zapobiec wywożeniu waluty angielskiej. Martwią się już z tego powodu hotele paryscy, dla których Anglicy byli jednym z głównych źródeł zysków w czasie t. zw. season. Wiadomość tę przynosi „Martin“.

## Dom-okręt

Takie wrażenie czyni na pierwszy rzut oka I. Miejski Dom Wycieczkowy w Krakowie na Błoniach, w „Oleandrach“. Dalsze wrażenie: okręt przestronny, wygodny, pełen światła, nowoczesny. Każdy przytem szczegół obmyślony i przeprowadzony doostatka. Wszystko nowoczesne, proste, wyrafinowane proste. Stylizowaną ogólnie i z umiarem. Naczelny zasadą wszędzie tu oczywiście: celowość. Ale celowość w parze z pięknem. Z najszlachetniejszym pięknem prostoty, logiki i skłonności wypowiedzi architektonicznej.

Wchodzimy do wnętrza. Jesteśmy oczarowani. Oczarowani i zalani światłem, schludnością pomysłu i wykonania, szerokością rozmachu, utrzymanego jednak zawsze silną garścią na wodzy. Szkło, cement i żelazo podało sobie tu ręce, szkodząc mimowoli na myśl naprawę Norwida i Żeromskiego: tęsknotę jednego za stylem, stylem własnym, gdzieby się

pospołu wypowiedzieli — murarz, stolarz, sny cerz, i tęsknota drugiego za domami szklanymi.

Każdy portal, każde drzwi, napis każdy, najdrobniejszy szczegół przemyślany i urzeczywistniony w sposób naprawdę przemysłowy, a zarazem conajbardziej użyteczny. Tutaj nowoczesność nie jest żadną powłoką tylko, żadną zewnętrzną szatą, ale jest koniecznością politykowaną nowymi zdobyczami w zakresie budownictwa. Nigdzie bowiem nowoczesność nie wypowiedziała się tak dobitnie, tak koniecznie i w sposób tak doskonały, jak właśnie w budownictwie. Niema przytem nic z pozy eksperymentu, nic z udanej oryginalności. A jednak, czy może właśnie dlatego — na ten gmach własną twarz. Własne oblicze.

Osobny rozdział poświęcić należałoby celowo i wspaniale urządzonej słonecznym plażom — tarasom Domu Wycieczkowego. Takiego rozmachu i takiej celowości, zdaje się, nie było u nas dotąd. Takie wrażenie wynosi widz oglądający wspaniałe tarasy, te pełne światła

i celowego urządzenia sale sypialne Domu. I jeszcze jedno. Już nie wrażenie, a pewność: młody architekt, inż. Edward Kreisler jest siłą niezwykle uzdolnioną, która z pewnością ma niejedno jeszcze wielkie do powiedzenia w zakresie architektury.

Wracając do pierwszego wrażenia: dom — okręt. Z masztami, z pokładem — głównym tarasem, z flagą powiewającą a kiedy zmierzach zapadnie rozblaskujący światłami okien lamp i rozświetlonego zegara. Przypomina się jakaś sowiecka nowela, gdzie autor domny w ulicy przyrównuje okrętom i statkom na rzece na morzu. Tylko — że obraz sowieckiego pisarza zaczerpnięty jest z pierwszego, ponurego okresu rosyjskiej rewolucji. A dom-okręt inż. Kreislera tryska życiem, światłem i radością: niech radośnie szybuje i zmierza po spienionych wodach, ku naprawdę słonecznemu i dla wszystkich pogodnemu Jutru!

(Te)

## Pierwszorzędne ze graniczne Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje zdolnych akwizytorów.

Celem zaangażowania takowych zjedzie szel organizacji do Nowego Sącza. Hotel Imperial w dniu 25 bm.  
 • Jasła Krakowski 27 bm.  
 • Krosna Wiktorja 28 bm.  
 • Sanoka Warszawski 29 bm.  
 Gdzie dotychczas rezydentanci zechcą się zgłosić w godzinach między 9—12 przed południem.

# KRONIKA

## Październik

Wschód słońca 6 m. 13  
 23 Piątek  
 Zachód słońca 16 m. 29  
 12 Marcheswan 5692

## Obecna sytuacja Pracującej Palestyny

Dzisiaj w piątek 23 bm. o g. 7:30 wiecz w sali teatru żyd. Bocheńska 7, referat inż. Anzelma Reissa, znanego przywódcy Poale Sjonu (prawicy), członka Agencji Żyd. na temat: „Obecna sytuacja w Pracującej Palestynie a zadania Ligi dla Prac. Pal“.

Zebrań zagał red. dr. Berkelhammer. Referat powyższy organizuje Liga dla Pracującej Palestyny, która chce szerokiemu ogółowi przyjaciół dać możliwość zaznajomienia się ze sprawami temi z pierwszego źródła.

## Akcja na rzecz książki hebrajskiej

Na odbytem onegdaj zebraniu hebraistów ze współudziałem Ch. N. Bialika wybrany został Komitet „Jedidej Hasefer Haiwri“, który przystąpił natychmiast do przeprowadzenia akcji werbowania stałych abonentów dla zjednoczonych wydawnictw hebrajskich w Palestynie. Dotyczyce sowe wyniki tej akcji są zadawalające. Komitet Okręgowy organizacji Tarbut dla zachodniej/Malopolski i Śląska wzywa wszystkich Mężów Zaufania i Komitety Lokalne naszej dzielnicy do natychmiastowego zorganizowania Komitetów Lokalnych „Jedidej Hasefer Haiwri“ i poczynienie koniecznych przygotowań dla przeprowadzenia akcji na rzecz książki hebrajskiej. Szczegóły w Instrukcji.

Za Komitet Okręgowy Organizacji Tarbut  
 Szmulewicz L. Mandel

— **DZIS NOCNY DYZUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmielka 9 i Kalwaryjska 27.

— **OD HASKALI DO RUCHU NARODOWEGO.** Pierwsze inauguracyjne zebranie członków stow. „Bnej Sjon“ odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 7:30 wiecz w sali stowarzyszenia „Haszachar Przedświt“ Stradom 15. Referuje p. dr. Dawid Bulwa na powyższy temat. Goście mile widziani.

— **RZĄDOWE PRZEDŁOŻENIA PODATKOWE** Staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie wygłosi dzisiaj w piątek wykład prof. dr. Tomasz Lulek o „Rządowych przedłożeniach podatkowych“. Po referacie zabiorą głos w dyskusji prof. dr. Adam Krzyżanowski, doc. dr. F. sji prof. dr. in. Początek o godz. 18-tej w Izbie Przem. Handl. (Długa 1, I. p.) Wstęp wolny.

— „**BOY — FLIRCIARZ SPOŁECZNY**“ — odczyt pod tym tytułem wygłosi Adam Polewka dzisiaj, w piątek, godz. 7 wiecz. w Kolegium Wykładów Naukowych (A—B 1. 39)

— **RADANIA PRZECIWAŁKOHOLA** przy Klinice neurologiczno-psychiatrycznej U J udzie la porad we wtorki i czwartki od godz. 7—8 wiecz przy ul. Kopernika 48

— **SPED BYDŁA.** Na targ w Krakowie przy ul. Zabłocie spędzono 187 koni i placono za sztukę: za konie pojazdowe od 300 do 700 zł za konie pociągowe lekkie od 200 do 500 zł, a konie rzeźne od 20 do 50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz za granicę kraju 10 sztuk, na rzeź miejscową 12 sztuk. Popyt słaby, tendencja zniżkowa.

— **POŻAR W AKADEMII GÓRNICZEJ.** Wczoraj wybuchł pożar w piwnicach gmachu Akade-

# Komitet Wojewódzki w walce z bezrobociem

Akcja Komitetów dla Spraw Bezrobocia skupiała się w dwu kierunkach, a to w kierunku wzmocnienia zatrudnienia bezrobotnych oraz ustalenia i gromadzenia środków dla akcji pomocy. Akcja rozdawnicza była stosowana sporadycznie i ograniczała się do wypadków szczególnej konieczności. Właściwe rozszerzenie akcji zaopatrzenia bezrobotnych nastąpi dopiero w listopadzie br. W zakresie wzmocnienia stanu zatrudnienia, skoncentrowano działania zarówno władz państwowych, jak i zrzeszeń zawodowych. W szczególności zwalczano nielegalne godziny nadliczbowe oraz nielegalne zatrudnianie kobiet i młodocianych w porze lub przy czynnościach zakazanych. Oddziałymano także na zakłady przemysłowe w kierunku zatrudniania przedewszystkiem żywcielei rodzin, nie posiadających poza pracą innych środków utrzymania. Spowodowano także w szeregu wypadków zastosowanie pracy 6-cio godzinnej, powiększając przez to liczbę pracowników. Wyniki tej działalności są takie, że ogólna liczba bezrobotnych na terenie Województwa krakowskiego w miesiącu wrześniu była o 394 osób niższa od liczby bezrobotnych, zarejestrowanych w tymże miesiącu roku ubiegłego, podczas, gdy jeszcze w lipcu 1931 było o 2627 bezrobotnych więcej, niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego. Wobec tego, że rok bieżący nie jest korzystniejszy od roku ubiegłego, można wyniki w stanie zatrudnienia osiągnięte w miesiącu wrześniu uznać za zupełnie dobre. Podjęte roboty publiczne ze strony Wydziałów Pow., oraz władz państw. miały również wpływ na zwiększenie zatrudnienia. W dziedzinie gromadzenia środków pomocy zgłosił masowe deklaracje o dobrowolnym opodatkowaniu się przedewszystkiem pracownicy państw. Dalej napłynęły liczne zgłoszenia ze strony zatrudnionych

robotników, którzy opodatkowują się w wysokości 1/2 proc., względnie 1 procent od swych zarobków. Pokażną pomoc zadeklarowały władze wojskowe, ofiarując między innymi 686 obiadów dziennie do rozdania między bezrobotnych na terenie D.O.K. Kasy Komunalne, oraz Wydziały Pow., deklarując, zależnie od swych możliwości dość poważne kwoty. W myśl uchwał powziętych przez Zw. ziemian, rozpoczęto akcję opodatkowania i na tym terenie. Na terenie pow. chrzanowskiego powstało 9 Komitetów lokalnych, rozmieszczonych w miejscowościach bardziej uprzemysłowionych, jak Jaworzno Trzebinia, Szczakowa, Siersza, Libiąż, Krzeszowice itd. Ostatnio rozpoczęto budowę dużych zakładów przemysłowych firmy „Bata“, gdzie przy robotach ziemnych przygotowawczych, zatrudniono obecnie 140 ludzi.

Wczoraj nadszedł pierwszy transport daru ziemi czanego rolników woj. tarnopolskiego dla bezrobotnych województwa krakowskiego. I tak nadeszło do Chrzanowa 4 wagony, Jaworzna 20 wagonów, Żywieca 7 wagonów i Białej 9 wag. ziemn. W następnym tygodniu nadejdzie dalszy transport 76 wagonów ziemniaków.

## PROJEKT OPŁAT OD BAGAŻU KOLEJOWEGO NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Wśród szeregu projektów, zmierzających do zwiększenia funduszy Centralnego Komitetu dla Walki z Bezrobociem, wysuwany jest projekt obciążenia specjalną opłatą na rzecz bezrobotnych ręcznego bagażu kolejowego, przewożonego przez podróżnych w wagonach.

Projekt przewiduje pobieranie opłaty w wysokości 10 groszy od sztuki bagażu.

mji Górniczej w Podgórzu przy ul. Krzemionki 11 gdzie zapalili się węgiele nagromadzone tam w ilości 7 wagonów. Po dwugodzinnej akcji, straż pożarna ogień ugasiła.

— **TOREBKA W POCIĄGU.** Emilja Budzikówna zam. w Katowicach, pozostawiła przez zapomnienie w pociągu torebkę z kwotą 150 zł.

— **AWANTURNICZE ZAJŚCIE** wybuchło onegdaj na ul. Józefa z powodu kłótni, wynikłej pomiędzy G. Glassanem nerwowo chorym, a jego braćmi. Podczas pochodu jaki powstał na przyległych ulicach, ukradli nieznani sprawcy Szyji Schmerowi zam. Skawinska 13 paczkę pończoch wartości 25 zł.

— **MILY GOŚĆ.** Do mieszkania Anny Dziedzic przy ul. Topolowej 11, przyszedł niejaki Michał Lorek (lat 26) i korzystając z jej nieuwagi, skradł leżący na stole zegarek wartości 100 zł.

— **OŚMNAŚCIE PAR KAŁOSZY,** wartości 130 zł. skradziono z wózka Wojciecha Bialka na ul. Sebastjana.

— **NIUCZCIWY MATEUSZ.** Aron Mateusz zajęty jako inkasent u Chajna Wertheima, przetrysłowca zam. plac Zgody 3, sprzeniewierzył na jego szkodę 351 zł i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **ZE SPRAW „ZAGRANICZNYCH“.** W ciągu dnia wczorajszego policja przytrzymała: Lukasiuka Jana (lat 19) rodem i przynależnego do Czecho-słowacji za nielegalne przekroczenie granicy. Rubina Markowicza (lat 58) z Przemyśla, jako podejrzanego o kradzież portfela z 400 dol. amer. na szkodę Stan. Piotrowskiego, urzędnika Banku Rolnego w Krakowie.

— ośo —

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

### TRAGEDJA ZNAJĘJ ARTYSTKI TONI VAN EYCK

Odkrył ją Reinhardt, gdy zaledwo opuściła szkołę. Odrazu wysunęła się na czoło artystek niemieckich, zwracając na siebie powszechną uwagę w roli „Kätchen von Heilbronn“, ze znanego dramatu Kleista. A potem mówiono o niej jak o pierwszorzędnym „Dziewicy Orleańskiej“. Zdawało się, że młodzianka Toni jest już pierwszą gwiazdą na firmamencie aktorstwa niemieckiego. Wtem nagle przyszło rozczarowanie. Nikt jej nie zaangażował. Miała grać w Monachjum, ale rokowania się rozbiły. Wysłała za męża za grafologa, ale w tych ciężkich czasach grafologowi niebardzo świeciło się powodzie. Matężństwo jest bardzo szczęśliwe, a niedawno można było widzieć we wszystkich niemieckich pismach ilustrowanych obrazki przedstawiające Toni van Eyck jako szczęśliwą matkę, z dzieckiem na rękach. Zdaje się po raz ostatni o niej mówiono, bo oferty od żadnego teatru nie otrzymała. Młoda artystka popadła w rozstrój nerwowy a obecnie musiano ją nawet oddać do sanatorium. — Czyżby Toni van Eyck miała pójść w ślady Marji Orskiej?

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Jutro, w sobotę, odegrana zostanie sztuka A. Kalmanowicza „Wieczna matka“ z p. Nechama, jako odtwórczynią głównej roli. Przepiękna ta sztuka ludowa ściera stale liczną publiczność dzięki niezrównanej grze zespołu, artystycznych dekoracji i pięknej ilustracji muzycznej. Jutro odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 5.30 popoł. po cenach zniżonych i o godz. 8.30 wiecz.

Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46 a, w dniu przedstawienia od godz. 6-jej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś wieczorem na przedstawieniu popularnym, po cenach zniżonych, komedia Fodora „Rabunek u jubitera“. Jutro premiera „Ulicy“ R. Ricea. Sztuka ta, będąca kalejdoskopem żywotów ludzkości z przedmieść New Jorku, trzyma uwagę i nerwy widza w nieustannym napięciu, dzięki narastającym z biegiem akcji komplikacjom wydarzeń. Premiera „Ulicy“ będzie zarazem pierwszym występem p. J. Karbowskiego w charakterze reżysera. W jutrzejszej premierze udział bierze cały zespół teatru. W poniedziałek 26 bm. występuje opera krakowska z premierą „Straszny dwór“. Arcydzieło Moniuszki znajdzie w Krakowie obsadę złożoną z występujących gościnnie pp.: Szymonowicza, Romanowskiego i Mazanka. Przygotowaną reżysersko przez p. S. Romanowskiego operę, dyryguje dyr. Bol Wallek Walewski.

— **PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ** po cenach najniższych, dane będzie w poniedziałek 26 bm. o godz. 4-tej popoł., na którym ukaże się po raz ostatni w bieżącym sezonie, potężna tragedia J. Słowackiego „Mindowe“.

— **Z TEATRU „BAGATELA DLA DZIECI“.** Już w niedzielę dnia 25 bm. wystawi „Bagatela“ prześliczną wesołą bajkę sceniczną 3-aktową Marji Biliżanki pt. „Dziwna przysłoda“. Jest to druga z rzędu premiera teatru „Bagatela dla dzieci“, który spotkał się z tak miłym przyjęciem u dzieci i ich rodziców. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ już od soboty.

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek o 8 wiecz.: „Rabunek u jubitera“ (ceny zniżone).  
 Sobota o 8 wiecz.: „Ulica“ (premiera, rowość).  
**TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ**  
 Sobota: „Wieczna matka“.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Miljon“.  
 BAGATELA: „Tabu“  
 CORSO: „Złote piekło“ (Dolores del Rio)  
 SZTUKA: „C. K. Feldmarszałek“.  
 SWIATOWID: „Cud wilków“  
 UCIECHA: „Dawid Golder“  
 WANDA: „10-ciu z Pawiaka“ (Zofja Batorycka, Adam Brodzisz Józef Wegrzyn).  
 WARSZAWA: „Katarzyna I“ (Lili Dagover i Dimitri Smirnow).

## DZIEŃ POLITYCZNY.

## Gen. Składkowski komisarzem rządowym w Warszawie?

Jak podaje „Kurjer Poranny“ „w kołach politycznych krąży uprzejmie pogłoski, że Warszawa dostanie komisarza rządowego. Zarząd bowiem stolicy wykazał zbyt wiele niedołęstwa. Sprawa ta ma być załatwiona już w najbliższym czasie. Na stanowisko komisarza rządu wymieniają dwie osobistości, które zaznaczyły się już wybitnie w życiu państwowym Polski. Są nimi: Generał Fel. Sławoj-Składkowski i b. minister skarbu Ignacy Maluszewski. Więcej szans powodzenia ma kandydatura generała Sławoj-Składkowskiego, który już więcej nadaje się do pracy politycznej niż czysto wojskowej. Magistrat warszawski wymaga gruntownego wyczyszczenia i to wyczyszczenia a la generał Sławoj-Składkowski“.

## OBNIŻENIE CENY WIZ ANGIELSKICH

Ambasada brytyjska w Warszawie informuje o dalszym obniżeniu ceny wiz. Wizy tranzytowe, które dotąd kosztowały 5 zł. obniżone zostały do 4 zł. Ceny zwykłych wiz wynoszą po zniżce zł. 32.



## GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 10 1931. Akcje w zaniebaniu. Dolar lekko mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. Premjowa Pożyczka inwestycyjna 79—80.

Zebrań giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Większość papierów w zupełnym zaniebaniu. Ruchpanowa i ospały. W drobnych ilościach robiono jedynie z papierów procentowych 4-proc. Premjową Pożyczką inwestycyjną po kursach ustalonych.

Na pogiędzu zupełny zastój. Poszukiwano jedynie 3-proc. Pożyczkę Budowlaną jednakowoż bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko mocniejszy. Popyt nieco większy. W Krakowie dolar gotówkowy 8.85—8.88, czeki bankowo 8.91—8.93. Kursy orientacyjne: Funct szterling 35—35.50 gotówka. Marka niemiecka 206—208 gotówka.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 110, Sole Potasowe 80, Węgiel 17, Haberbusch 56.50. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 77.75, 78, 5-proc. konwersyjna 41.25, 6-proc. dolarowa 60, 7-proc. stabilizacyjna 56.50, 56, 56.25. 10 proc. kolejowa 103.25. Listy zast. BGK. 7-proc. 83.25, 8-proc. 94.

Waluty: Dolar 8.86, 8.88, 8.84. Dewizy: Belgja 125.40, 125.71, 126.09, Londyn 35.30, 35.39, 35.21, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895 telegr. 8.92, 8.94, 8.90. Paryż 35.13, 35.22, 35.04, Praga 26.41 i pół, 26.47, 26.38. Szwajcjarja 175.10, .75.53, 174.67, Berlin pryw. 208.50

## GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22. 10. 1931. Zyto cena transakcyjna 90 ton 22 i pół, pszenica cena transakcyjna 30 ton 22.10 — 15 ton 22.50, cena orientacyjna 21 i jedna czw. do 22, otręby żytnie 13 i pół do 14 i jedna czw., groch Wiktorja 21—26, Folgera 24—26. Tendencja stała, reszta bez zmiany.

## GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 10. PAT. Paryż 20.08 i trzy czw., Londyn 20.22 i pół Nowy Jork 510, Belgja 71.45, Włochy 26.60, Berlin 118.75, Praga 15.10, Warszawa 57.15 Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.07.

## JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 22. 10. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na piątek, 23 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk. Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Dość pogodnie, rankiem miejscami mgły lub opary. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do 5 stopni. słabe wiatry za chłodnie, poczem miejscowe lub cisza.

## Rada Ligi wzywa Japonję do ewakuowania Mandżurji

## Ostateczna uchwała w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 22. 10. (K) Dziś, o godz. 16 zebrała się Rada Ligi Narodów na posiedzenie jawne w celu zajęcia stanowiska w konflikcie chińsko-japońskim. Przewodniczący Briand przedłożył Radzie uchwałę, która już przedtem uzgodniona została z wszystkimi członkami Rady z wyjątkiem reprezentantów Chin i Japonii. Po przypomnieniu zobowiązań Chin i Japonii, przyjętych jednogłośnie w uchwale na posiedzeniu Rady Ligi w dniu 30 września br. dzisiejsza uchwała wyraża przekonanie, że wykonanie zobowiązań przyczyni się do przywrócenia normalnych stosunków między obiema stronami. Rada Ligi wzywa rząd japoński

do natychmiastowego podjęcia ewakuacji Mandżurji

tak, aby do następnej sesji Rady, kraj ten był już wolny od wojsk japońskich. Rada wzywa rząd chiński, aby poczynił wszelkie przygotowania, by z chwilą objęcia w posiadanie zwolnionych terenów zapewnił bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich, zamieszkujących te tereny. Wzywa dalej rząd chiński, aby władzom, którym powierzy tę funkcję przy-

dzielił reprezentantów innych państw, aby mogli śledzić przebieg i wykonanie tych przedsięwzięć. Rada zaleca rządowi chińskiemu i japońskiemu, aby natychmiast mianowały swych delegatów do ustalenia szczegółów ewakuacji i obejmowania w posiadanie zwolnionych terenów, aby operacja ta mogła być niezwłocznie podjęta.

Po wycofaniu wojsk japońskich Rada Ligi zaleca obu stronom podjęcie bezpośrednich rokowań w celu uregulowania wszystkich sporów, jakie doprowadziły do ostatnich zaiść. W tym celu Rada zaleca ustanowienie komisji rozjemczej lub podobnego organu.

Rada Ligi uchwała odroczyć się do 16 listopada, w którym to dniu zajmie się ponownie zbadaniem sytuacji. Przewodniczący Rady zostaje upoważniony do wcześniejszego zwołania Rady o ile uzna to za stosowne.

Ponieważ delegaci Chin i Japonii oświadczyli, że nie mogą dziś zająć ostatecznego stanowiska do tej uchwały, Briand odroczył posiedzenie do jutra popołudnia, wyrażając nadzieję, że sprawa ta nie ulegnie dalszej zwłoce

## Groźne rozruchy na Cyprze

Londyn 22. 10. (L) Z Malty donoszą, że na Cyprze wybuchły poważne rozruchy na tle agitacji za przyłączeniem Cypru do Grecji. Wzburzone tłumy wdarły się do gmachu gubernatora w Nicosia zniszczyły go i podpaliły. Budynek spłonął doszczętnie. Władze wyspy zwróciły się do rządu angielskiego o pomoc. Z Malty wysłano okręty wojenne. Jutro mają

z Aleksandrii wyjechać oddziały wojskowe na samolotach.

Londyn 22. 10. (L) Z Kairu donoszą, że sytuacja na Cyprze jest bardzo poważna. Biura i urzędy są nieczynne. Ruch za przyłączeniem Cypru do Grecji wzmaga się stale. Jak słychać, większość ludności wypowiada się za przyłączeniem do Grecji.

## Rosja „skłonna jest“ do zupełnego rozbrojenia

## Telegram Litwinowa do Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa, 22. 10. (R) W odpowiedzi na zaproszenie Ligi Narodów do wypowiedzenia się w sprawie rocznego zawieszenia broni sowiecki komisarz spraw zagranicznych przesłał generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów telegram, w którym zapewnia, że Rosja sowiecka skłonna jest do zupełnego rozbrojenia, ale wymaga to odpowiedniej zgody także wszystkich innych państw. Deklaracje złożone przez inne państwa musiałyby mieć charakter obowiązujący. Dalej rząd sowiecki oświadcza, iż musi być

wyjaśnione, czy rozbrojenie będzie dotyczyło wszystkich rodzajów broni i to pod względem cyfrowym, jak gatunkowym. Pod tym względem stanowisko Ligi Narodów nie jest dokładnie sprecyzowane. Rząd sowiecki zauważa wreszcie, że właśnie brak jasności i ścisłości w uchwałach Ligi Narodów, dotyczących zobowiązań międzynarodowych były przyczyną smutnych wydarzeń, jakie obecnie rozgrywa się w Mandżurji, a co zapewne nie przyczyni się do wytworzenia atmosfery zaufania.

## Wielka afera szpiegowska w Lyonie

Paryż, 22. 10. (B) Policja kryminalna ujęła wczoraj w Lyonie Włocha nazwiskiem Toselli pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz obcego państwa. Toselli często przyjeżdżał do Francji a ostatnio podczas manewrów armii francuskiej nad granicą francusko-włoską stale usiłował wydobyć od żołnierzy francuskich szczegóły dotyczące obrony krajowej. Obserwa-

cje francuskich władz bezpieczeństwa dały pozytywny wynik, w następstwie czego Toselli został aresztowany. Przeprowadzona rewizja jego kufrów doprowadziła do odnalezienia ważnych dokumentów wojskowych. W toku przesłuchania aresztowany złożył wyczerpujące zeznanie.

## KOMUNIKATY

— „MENORA“. Dziś, w piątek, godz. 7.30, referat kol. Meillera.

— WYCIECZKĘ DO WARSZAWY urządza Zyd. Akad. Koło Miłośn. Krajoznawstwa dnia 31 bm. do 2 listopada br. Koszty wyniosą około zł 60. Zgłoszenia codziennie między 7—8 godz. wiecz. w lokalu przy ul. Gołębiej 2, III p. 9.

— ZARZĄD OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU POW. W KRAKOWIE zawiadamia, że w dniu 8 listopada br. odbędzie się walny zjazd delegatów Obrady odbędą się w sali Związku Legionistów na Wawelu o godz. 10-tej.

— PRAWO, CZY PRZEMOC. Zebranie informacyjne Akad. Związku Pacyfistów, dziś w piątek, godz. 7., w sal. 66. Coll. Nowi. Przemawiają: Bałowski St., Mgr. Bocheński, I. Górski, St. Urbańczyk.

# Obrazki z agitacji wyborczej w Anglii

NEVILLE CHAMBERLAIN DEZAWUJE  
SNOWDENA

Za tydzień dowie się Anglia o rezultatach wyborów do swego parlamentu. Na razie rozpętała się kampania wyborcza, namiętna i nieprzebiegająca w środkach. Na zgromadzeniach wyborczych dochodzi teraz do bójek, bo i do Anglii zawitały bomby iżawiące i cuchnące. Natomiast polemika między przywódcami wrzymiana jest we formach bardziej ludzkich. Wytworzyła się w Anglii tego rodzaju sytuacja, że śmiało mówić można o walce wyborczej między klasą robotniczą a mieszczaństwem. Konserwatyści oddawna marzyli o powstrzymaniu pochodzącej Partii Pracy, ale nie mieli ani przywódcy, ani odpowiedniej platformy wyborczej. Przywódcę znaleźli w MacDonaldzie, a platformę wyborczą w hasle frontu narodowego. Odezwa wyborcza stronnictwa rządowego skupiającego partię konserwatywną, przeważną część partii liberalnej i secesjonistów z Partii Pracy, nie wspomina wprawdzie o cłach ochronnych i żąda dla rządu ogólnikowych tylko pełnomocnictw, któreby mu umożliwiły uratowanie państwa przed katastrofą gospodarczą, ale konserwatyści rozwijają obecnie całkiem wyraźnie sztandar protekcjonizmu. Neville Chamberlain, który w przyszłym gabinecie prawdopodobnie piastować będzie po Snowdenie tekę kancлера skarbu, wystąpił też w swej mowie wyborczej w Birminghamie z otwartą już przyłbicą. W polemice z Filipem Snowdenem, który w swej mowie radiowej oświadczył, że nie wierzy w to, by konserwatyści ze zwycięstwa swego skorzystali dla przeprowadzenia cel ochronnych, zdecydowanie Chamberlain, oświadczając kategorycznie, że nowy rząd jeśli otrzyma „mandat od narodu”, ma też prawo urzeczywistnić dla cel ochronnych.

## KOMUNISCI POMAGAJĄ MACDONALDOWI

Narazie największe zainteresowanie budzą w Anglii dwa okręgi wyborcze, a mianowicie Seaham i Burnley. W pierwszym kandyduje MacDonald, a w drugim Henderson. Rozumie się, że przeciwko MacDonaldowi prowadzi Partia Pracy agitację bardzo namiętną. Jego kandydaturę przeciwstawia kandydaturę nauczyciela ludowego Coxona. Szanse MacDonalda są bardzo wątpliwe, ale w ostatnich dniach podobno się poprawiły, ponieważ komuniści wysunęli swoją kandydaturę, która odciągnąć może kandydatowi Partii Pracy pewną ilość głosów. W Burnley sytuacja przedstawia się analogicznie. Pod czas ostatnich wyborów otrzymał Henderson 28.091 głosów, kandydat konserwatywny 20.137, a liberal 12.502 głosów. Tutaj więc szanse Hendersona są bardzo słabe, a stały się jeszcze słabsze z chwilą, gdy komuniści wysunęli również swą kandydaturę. Komuniści nie mają żadnych szans przeprowadzenia swego kandydata, ale taktyką swą mogą tylko dopomóc do zwycięstwa przeciwnikowi Partii Pracy.

## FILM DŹWIĘKOWY NA USŁUGACH AKCJI WYBORCZEJ

Obóz rządowy rozwinął kolosalną propagandę, in. korzysta też z filmów dźwiękowych. Stworzono specjalną organizację, która ma na 1200 zgromadzeniach ludowych wyświetlać filmy dźwiękowe. Cały kraj podzielony został na 12 okręgów, a dla każdego okręgu stworzono osobny film dźwiękowy. Zgromadzenia zaczynają się od koncertu płyt gramofonowych, a następnie wyświetla się film dźwiękowy, zawierający mowę jakiegoś przywódcy, głównie MacDonalda, a potem idą rozmaite obrazki i cyfry statystyczne. Rozumie się, że Partia Pracy jest za ubogą, by mogła sobie na tego rodzaju propagandę pozwolić.

## KTO JEST JUDASZEM?

Jedenastu deputowanych socjalistycznych opuściło obecnego lidera Labour Party i przyłączyło się do MacDonalda.

— Chrystus miał dwunastu wiernych apostołów — powiedział na to premier brytyjski. — Ja mam tylko jedenastu. Opuścił nas Judasz.

Kiedy opowiedziano o tem p. Hendersonowi, lider Labour Party stracił na chwilę panowanie nad sobą.

— Wydaje mi się raczej — rąbnął b. sekretarz stanu Jego Królewskiej Mości — że to chyba Judasz jest obecnie przy władzy.

## MARY PICKFORD JAKO KANDYDATKA.

Wśród kobiet, kandydujących z listy konserwatywnej, jest jedna, która nazywa się... Mary Pickford. Ta starsza pani: o wielkim nosie, o wąskich, surowo zacisniętych ustach i w wielkich rogowych okularach niczem nie przypomina swojej uroczej mienicznej, „słodkiej Mary” z królestwa ekranu.

A szkoda... Nawet i w kampanii wyborczej przy-

dałyby się umiętność zdobywania serc wdziękiem i pięknym uśmiechem.

## TOTALIZATOR WYBORCZY

Oczywiście w Anglii, w tym klasycznym kraju zakładów, kwitną i teraz w najlepsze zakłady o ostateczny wynik wyborów. Zakładami temi zajmuje się przede wszystkim cała giełda. Transakcje oficjalne odbywają się tu na tej podstawie, że rząd uzyska większość 160 głosów. Każdy z zakładających wygrywa tyle punktów, ile trafnie przewidział mandatów ponad, względnie poniżej, tej liczby.

Pozatem zakładają się ludzie o poszczególnych kandydatów. Szanse wielkich liderów partyjnych takich, jak Baldwin, bracia Chamberlain, Henderson itd. oblicza się przeważnie jak 3 do 5. Szanse p. MacDonalda są naogół oceniane znacznie gorzej: pół na pół.

Wielki dziennik londyński „Daily Mail” ogłosił konkurs na odgadnięcie wyników wyborów. Kto na dzień najlepszą odpowiedź, otrzyma nagrodę 5000 funtów.

Redakcja socjalistycznego „Daily Herald” zapowiada nagrodę 10 funtów za najlepszą anegdotę wyborczą pod warunkiem, że jej autentyczność będzie poświadczona przez urzędnika, zajętego przy wyborach albo przez kandydata do parlamentu.

## FAMILJA AGITUJE!

Podczas obecnej kampanii wyborczej zwraca uwagę wielki w niej udział rodzin i najbliższych krewnych wybitniejszych polityków. Mrs. Snowden oddała już pomaga swemu mężowi w jego pracy, mrs. Lloyd George z powodu choroby męża rozwinęła teraz bardzo ożywioną działalność — naigorec jednak krzątają się i pracują z największym zapalem dwie córki najwybitniejszych bodaj ludzi na arenie politycznej Anglii: miss Megan Lloyd George i miss Isabel MacDonald.

Miss Megan na ostatnim meetingu w Llangefni oświadczyła uroczyście, iż pójdzie zawsze śladami wielkiego szefa partii (tj. swego ojca), poczem wznosząc oczy ku niebu, wykrzyknęła: „Gdzie ty pójdiesz, pójdę za tobą i twój naród będzie moim narodem”, a miss Isabel znajduje się obecnie w Seaham, gdzie zajmuje się gorliwie propagandą na rzecz swego ojca.

# W Senacie wniesiono interpelację w sprawie poradni zapobiegania ciąży

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 10. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Senatu po uchwaleniu szeregu rządowych projektów podatkowych, odczytano interpelację sen. Thulliego i tow. do p. ministra „spraw wewnętrznych w sprawie udzielenia koncesji na utworzenie poradni zapobiegania ciąży w Warszawie.

Interpelacja brzmi: Dowiadujemy się, że komisarz rządu na stoł. miasto Warszawę udzielił rzekomo na skutek starań p. Boya Żeleńskiego i p. Budzińskiej Tylickiej zezwolenia na otwarcie w Warszawie przy ul. Leszno poradni zapobiegania ciąży. Jasną jest rzeczą, że zapobieganie ciąży jest eufemizmem dla przerwania ciąży, które wedle obowiązujących ustaw

jest karalne. Nie potrzeba udowadniać, jak otwarcie tego rodzaju poradni szkodliwie wpływa nie na moralność publiczną. Zresztą zabiegi za pobiegania ciąży odbijają się szkodliwie na organizmie kobiety, wedle zdań najpoważniejszych lekarzy, jakoteż wedle statystyki sowieckiej, która wykazuje, że skutkiem takich zabiegów 37 proc. kobiet w Rosji sowieckiej jest bezpłodnych.

Wobec tego podpisani zapytują p. ministra czy jest skłonny cofnąć udzielone przez komisarzy rządu zezwolenie oraz czy zechce pouczyć podwładne organy władz politycznych o niedopuszczalności wydawania tego rodzaju koncesji.

# Calmette nie będzie wezwany na świadka

## Spór o szczepionkę Calmette'a na rozprawie w Lubecie

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Lubeka. 22. 10. (R) Na początku dzisiejszej rozprawy obrońca prof. dra Deycke postawił wniosek o zawezwanie rzeczoznawcy lekarskiego, któryby miał zaświadczyć, że zastosowany w Persji i Bułgarii system karmienia dzieci szczepionką Calmette'a już w roku 1927 nie powiódł się i następstwa tego eksperymentu były grubo gorsze, aniżeli w Lubecie. Obrońca dra Altstaedta stawia natomiast wniosek zawezwania uczonych z Poznania i Upsali na dowód, że stosowany w Szwecji i w Poznaniu preparat Calmette'a nie wykazał szkodliwych następstw. Adwokat dr. Hoffmann wnosi o wezwanie profesora Calmette'a, celem poświadczenia, że na posiedzeniu w instytucie Pasteura w dniu 7 lipca br. ponownie stwierdzono nieszkodliwość i pożytek bakterii BSG. Dalej miałby prof. Cal-

mette potwierdzić, że do 1 lipca br. zaszczepiono we Francji ponad 357 tysięcy dzieci. Współoskarżyciel dr. Frey oświadcza, że treść całej sprawy usuwa się na plan drugi. Nie chodzi przecież o to, czy sam środek Calmette'a ani o jego dobroć, lecz o wyjaśnienie, czy zachowano w innych krajach oraz czy w Lubecie przestrzegano rzeczywiście środki ostrożności przewidziane przez Calmette'a. Musi być rozstrzygnięta kwestja, kto ponosi odpowiedzialność za zaniebdania. Dr. Frey protestuje przeciw używaniu wyrażenia „środek Calmette'a”. Przed taką obelgą należałoby prof. Calmette'a wziąć w obronę, gdyż zastosowany środek nie miał z nim nic wspólnego.

Sąd po naradzie odrzucił wnioski obrony.

# Najstarszy bank rumuński zbankrutował

Bukareszt 20. 10. (R) Najstarsza rumuńska instytucja finansowa bank Marmarosz, którego kapitał i rezerwy wynoszą 327 milionów lei, posiadający w kraju 25 filij i filję w Paryżu, popadł w trudności płatnicze i na wniosek władz wstrzymał wypłaty narazie na 3 dni. Tymczasem zarząd banku ma przeprowadzić pertraktacje z Bankiem Narodowym, celem uzyskania poparcia.

## Bank angielski płaci

Nowy Jork. 22. 10. (R) „Herald Tribune” donosi, że Bank Angielski zwrócił Federal Reserve Bankowi 100 milionów dolarów na poczet pożyczki w wysokości 125 milionów dolarów. Jaka Bank Angielski otrzymał 1 sierpnia na prze-

ciąg trzech miesięcy. Fakt ten wywołał na Wallstreet wielkie wrażenie, a to z tego powodu, gdyż nie spodziewano się, aby Bank Angielski w tak szybkim czasie zdołał upłynnić taką sumę i to na parę dni przed terminem płatności. Amerykańskie sfery finansowe uważają to za oznakę rychłej stabilizacji funta angielskiego.

—ośo—

Londyn 22. 10. (L) Wedle wiadomości pochodzącej ze źródła japońskiego z Mukdenu miały wojska chińskie ostrzeliwać samolot japoński, odbywający lot wywiadowczy wzdłuż linii kolejowej w pobliżu Mukdenu. W następstwie tego samolot japoński zrzucił kilka bomb.

Londyn 22. 10. (L) W Albert-Hall odbyło się wczoraj zgromadzenie urzędników angielskich, w którym wzięło udział ponad 8 tysięcy osób. Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie protest przeciw dalszym redukcjom płac.

# OVOMALTINE

*Dbaj o swoje zdrowie*

*pożywe śniadanie to Ovomaltyna, daje siły i energję na cały dzień*



Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna  
Dr. A. WANDER Sp. Akc. KRAKÓW

## Instytut Wychowawczy G. SPIERERA w Krakowie, ul. Starowłńska 85

przyjmuje uczniów ze szkół powszechnych średnich:

- a) na stały pohyt;
- b) na czas pozaszkolny od godz. 3—7 wieczorem.

Informację udziela dyrektor Instytutu codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Nr. telef. 171-08. 1153x

### Ukazała się broszura:

**LEOPOLD ROZNER**

# PROFIL WODZA

**CHAIM WEIZMANN**

KRAKÓW 1931

Nakładem Spółki Wyd. „Nowy Dziennik“

Cena 50 gr. — Do nabycia w Adm. „N. Dz.“, Kraków, Orzeszkowej 7

### WOLNE POSADY

**BACZNOŚĆ!!!** Agenc. (agentki) fotografii portretowi w całej Polsce poszukiwani. — Płacimy najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piszcie „Krakus“ — Tarnów, Skrzynka 158.

### TROCHE HUMORU

EPOKOWE SPOSTRZEŻENIE.



— Wiesz, Arturze, uważam księżyc za potrzebniejszy od słońca. Przecież świeci w nocy, kiedy jest ciemno.

**ZASTĘPCÓW REJONO WYCH,** energicznych, niosących, przyjmie pierwszorzędne Towarzystwo Ubezpieczeń z okazji reorganizacji miejscowości: Biała, Brzesko, Bochnia, Chrzanów, Dębica, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Kalwaria, Kęty, KRAKÓW, Krzeszowice, Krośno, Limanowa, Maków, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Ropczyce, Rzeszów, Szczakowa, Tarnów, Trzebinia, Wadowice, Wieliczka, Zakopane, Żywiec. — Zgłoszenia (tylko inteligencji) pod „Dolary“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 1659

**POSZUKUJE** nauczyciela do dzieci, uczniów niższego gimnazjum, na wyjazd do Katowic. Warunek: Żyd narodowy, ma tura gimnazjalna, język hebrajski. — Zgłoszenia pod „Nauczyciel do Katowic“ do Adm. „Nowy Dziennik“. 1660x

### POSAD POSZUKUJĄ

**MEDYK** starszy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Wykonuje zastrzyki. Zgłoszenia do Biura Stattera, Rynek 8 dla „Medyka“ 1658

**KONCYPIENT** z 4-letniej praktyki, zdolny, pracowity, poszukuje posady od 1 listopada b. r. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennik“ pod „Koncypient Elel“. 1643x

**POSZUKUJE** posady warzyjski do starszej pani, ewentualnie guwernerki do 1—2 dzieci w wieku do lat 8. Zgłoszenia pod „Październik“ do Adm. „N. Dziennik“ 487bp

## Magazyn Mód Adeli HOLLÄNDER

zawiadamia uprzejmie, iż w nowoortwartym lokalu przy ul. Grodzkiej 45 ma na składzie wielki wybór najmodniejszych kapeluszy damskich i poleca się nadal Szanownej Klienteli.  
**Ceny niższe niż wszędzie**

Spiewa  
kto żyw  
to ROZKOSZ  
SAMA



ogolić się nożykiem „FAMA“

## WALNE ZGROMADZENIE.

Członków Spółdzielni „PELTAN“ Spółdzielczy handel komisowy skór, Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie. odbędzie się w niedzielę dnia 1 listopada 1931, o godzinie 3-ciej popołudniu, w kancelarii adwokackiej Dra Zygmunta Wasserberga w Krakowie, przy ul. Jasnej 1. 5. z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 4) Odczytanie Sprawozdania Rewizyjnego Powszechnego Związku na własnej pomocy opartych Spółdzielni we Lwowie. z 3. i 4. marca 1931, oraz listu Związku z dnia 22 lipca 1931, jakoteż i protokołu posiedzenia Rady Nadzorczej z dnia 20 września 1931, odbytego w sprawie lustracji. 5) Zatwierdzenie Bilansu za rok 1930 i powzięcie uchwały co do sposobu pokrycia strat. 6) Wnioski. 1653x

ZARZAD.

### RÓŻNE

**W MOJEJ TKALNI** wyrabiam ze starej garderoby chodniki, dywany, zarazem kupuję odpadki jedwabne, atlasy, kłoty, batysty, welny, trykotaże: Langsam, ul. Bożego Ciała 29

### LOKALE

**ZNANY** skład obuwia z eleganckim urządzeniem po firmie Conrad Tack Siemianowice — centrum ul. Bytomska 2, do wynajęcia u właściciela D. Zmigrod, Będzin, ul. Kołłątaja 41, telefon 569. 1661p

### SPRZEDAŻ

שבת פעלך

w dobrym stanie, okazynie do sprzedania u kuśnierza, ul. Sebastjana 28. 672g

Od najgorzszych plag ludzkości obroni jedynie 100 proc pewna **PREZERWATYWA**



GUM... ... ? ! ...

**MASZYNA UNDERWOOD**, z długim wałkiem, okazynie do sprzedania, Miodowa 5, drzwi nr. 4. 564bp

## Poszukuje się parceli:

10—15 morgów, las szpilkowy, woda bieżąca, okolica podgórska.

Dokładne oferty tylko na piśmie nadsyłać na adres: Dr. Edward Mazur, Kraków, Szlak 61/p.

### MATRYMONJALNE

**OŻENI SIĘ** z panną do lat 30-tu, inteligentną przystojną, adwokat lat 50. Posag. acz niewielki, pożądany. — Zgłoszenia tylko anonimowe pod „Noblesse oblige“ do Biura ogłoszeń Scherera Lwów, Kopernika 12. 667g

FRENUMERATA: w Krakowie	prosz. miesięczn	Zł. 6'00	kwartał	Zł. 18'00
w Krakowie z odnośnem. do domu		6'20		18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową		6'60		19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową		10'60		30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w niedzielę i dni poświ

**OGŁOSZENIA:** Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.